Nr 128. Kraków, Wtorek 17 Marca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt. .	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „ .	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Sałomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Podejrzliwi sprzymierzeńcy.

Onegdaj książę włoski Andria — za radą Tittoniego — ogłosił treść rozmowy, jaką miał w roku 1903 z cesarzem Wilhelmem II. Zawierała ona dane w imieniu Austro-Węgier zapewnienie, że mocarstwo to nie żywi żadnych zaborczych zamiarów co do tureckiej Albanii. Publikacya tego zapewnienia w obecnej chwili, wśród żywej jeszcze dyskusyi na temat nowych kolei bałkańskich i rzekomych agresywnych zamiarów Austro-Węgier na terenie macedońskim — sprawia wrażenie, jakoby włoski minister spraw zagranicznych pragnął uspakajająco wpływać na opinię publiczną we własnym kraju. Lecz tensam minister przed tygodniem zaledwie aż nadto skwapliwie pospieszył z uznaniem i przyłączeniem się do noty rosyjskiej, której aż nadto widocznym celem było — „przyjacielskie“ zaszachowanie austryackich planów na Bałkanie. Niema tygodnia prawie, w którymby między Wiedniem a Rzymem nie zamieniano wynurzeń i zapewnień najszczerszej życzliwości i przyjaźni, a tymczasem część prasy włoskiej coraz podejrzliwiej spogląda ku północnemu swemu sąsiadowi, który znów — coraz to więcej pułków i batalionów gromadzi nad południową swoją granicą. I wczoraj znowu, niemal równocześnie z publikacyą księcia Andria — wyruszył do Trydentu nowy pułk artyleryi austryackiej z Galicyi. Dziwny to zaprawdę stosunek wzajemny dwóch państw, złączonych przymierzem. Na każdym kroku wyziera w nim aż nadto wyraźnie nieufność i nieszczerość.

Wobec tego na uwagę zasługuje artykuł, jaki niedawno z pod pióra znanego polityka i publicysty włoskiego, Vica Montegazzy, pojawił się w piśmie „Natione“. Autor obszernie w nim zajmuje się tym dziwnym wzajemnym stosunkiem dwóch sprzymierzeńców i dochodzi do bardzo zajmujących wniosków. Powód do ponownego zabrania głosu w tej sprawie dał mu również austro-węgierski projekt kolejowy na Bałkanie.

Autor nazywa go austro-węgierską dywersyą i dziwi się, że we Włoszech przyjęto go tak spokojnie. Tłomaczyć to sobie można chyba tylko tem, że w Rzymie panuje przeświadczenie, iż Włochy są wobec Austro-Węgier „mniej wartościowe“ i niemal bezbronne. Pewien wybitny dyplomata powiedział wprawdzie, że Austro-Węgry i Włochy tylko w tym celu tak ściśle się z sobą sprzymierzyły, ażeby uniknąć konieczności stoczenia z sobą wojny, w innych warunkach nieuniknionej. Lecz w oficyalnych kołach wiedeńskich mówi się o wojnie z Włochami jako o ewentualności, na którą każdej chwili przygotowanym być trzeba. Krzycząca to sprzeczność między uroczystemi wzajemnemi zapewnieniami przyjaźni i zaufania. Znamienny to zaś objaw — pisze Montegazza dalej — że po każdem takiem wynurzeniu Austro-Węgry podejmują nowy jaki krok, wymierzony już wyraźnie przeciwko Włochom. Po tym wstępie wylicza on wszelkie dokonane w ostatnich latach przesunięcia austryackiej siły zbrojnej ku granicy włoskiej, o których widocznie bardzo dobrze jest poinformowany.

W ten sposób — czytamy dalej w jego artykule — Austro-Węgry wzmocniły swoje załogi w Insbruku, Trydencie, Poli i Kotarze i utworzyły nowe punkty zbrojne w Tione, Borgo, Mozzolombardo, Cleo, Schlenders, Bruneck, Niederndorf, Canele, Pedrozzo i innych. Innemi słowy: Austrya ma na naszej granicy armię sześćdziesięciotysięczną, gotową każdej chwili do walki, podczas gdy my tam ledwie trzecią część tej siły przedstawić jej możemy. A wszystkie te jej zarządzenia wojenne na granicy miały i mają ścisły związek z wypadkami na Bałkanie.

Cel tych zbrojeń austryackich jest, zdaniem Montegazzy, taki: Austro-Węgry pragną przez to właśnie zapobiedz wojnie z Włochami, lecz tylko dlatego, aby je najzupełniej ubezwładnić na wypadek, gdy rozpoczną akcyę zaczepną i zaborczą na Bałkanie. Z tej przyczyny też wystąpiono z owym projektem kolejowym dopiero teraz, gdy już ukończono zupełnie uzbrojenie granicy od strony Włoch. Rzeczywiście też Austrya ma obecnie nad tą granicą trzy korpusy, trzy inne w rezerwie, a nadto jeszcze jeden w Istryi. Innemi słowy: z 15 swoich korpusów, już dziś zwróciła Austrya połowę przeciwko nam. A korpusy te mają i tak już znacznie wyższy stan efektywny, niż włoskie. Niektóre brygady austryackie na granicy składają się z 11 batalionów, a zatem równają się naszym dywizyom. W razie wojny też moglibyśmy tej sile austryackiej przeciwstawić jedynie 3 korpusy — z Werony, Bolonii i Medyolanu. A z tych jeden jest tak oddalony od granicy, iż przy znanej niedołężności naszych kolei żelaznych zapewne na czasby nie stanął na swych pozycyach. Nadto zaś brakuje nam zupełnie odpowiednich fortyfikacyj granicznych.

Austrya — pisze Montegazza dalej — zamknęła już ów pierścień żelazny, który skazuje nas na bezwładność. — Nadto zaś może każdej chwili, dzięki pięciu swoim liniom kolejowym, wiodącym ku granicy, skoncentrować tu szybko jeszcze znaczniejsze siły. My zaś nic nie czynimy, ażeby sparaliżować jej zamiary. U nas nie wolno nawet mówić o tem głośno. W Austryi natomiast nie milczy się o tem. Ostatnie manewry austryackie, ostatnie ruchy floty wojennej tego państwa miały za ideę przewodnią — ewentualną wojnę z Włochami. Przyznają to otwarcie nawet te organa prasy wiedeńskiej, które niewymownie się oburzają, gdy Włochy urządzają manewry w prowincyi weneckiej. — Austryacki sztab generalny zachęca wprost korpus oficerski do studyów na temat wojny z Włochami. Pomiędzy austryackimi oficerami korpusów nadgranicznych krąży z rąk do rąk książka pod tytułem: „O wojnie w nadgranicznych okolicach Włoch“. Nasz sztab generalny polecił przetłomaczyć tę książkę i rozdał ją naszym oficerom z zastrzeżeniem: „vide poutne“!

Montegazza kończy swój artykuł gorzkiemi wyrzutami pod adresem rządu włoskiego, że nie dba o bezpieczeństwo i interesy kraju i wzywa do rychłego otrząśnięcia się z tej gnuśności. — W przeciwnym bowiem razie Włochy zmuszone będą wyrzec się wszystkich swoich aspiracyj, a nawet zrezygnować z obecnego i tak już aż nadto skromnego swego stanowiska wśród mocarstw.

Tak pisze znany publicysta sprzymierzonego z Austryą państwa. Nie ulega wątpliwości, że jego artykuł pod niejednym względem grzeszy przesadą, a jednak jest on aż nadto znamiennym znakiem czasu, obecnej rzekomo tak pokojowej chwili.

Listy poznańskie.

II.

Poznań, 14 marca.

Powszechne hasło, rozbrzmiewające wśród tutejszego społeczeństwa polskiego, opiewa: robić dalej swoje i prowadzić walkę ze spokojem i na podstawie legalnej. Wiadomości o budzeniu się włościan, o gotowości ich przelewania krwi w obronie ziemi — niepokoją, gdyż to zaszkodziłoby sprawie. Hakata dąży do wywołania krwawych starć, aby doprowadzić do stanu wyjątkowego, któryby oczywiście osłabił niemało siłę odporną i ruch narodowy wogóle. Dlatego powołane czynniki, zwłaszcza obywatele wiejscy i duchowieństwo, starają się usilnie lud uspokajać i powstrzymać go od wszelkiego, nierozważnego kroku.

Obydwaj posłowie parlamentu niemieckiego: Seyda i Chrzanowski, przedstawiciele kierunku demokratycznego w Kole polskiem, sądzą zgodnie, że znajdą się środki przeciwdziałania, o których jednak, wobec niewyjaśnionego jeszcze położenia, byłoby przedwcześnie szczegółowo się rozwodzić. Więcej niż skutków praktycznych ustawy, możnaby obawiać się demoralizacyi, jako jej następstwa. Na razie zadaniem naszem być musi: dalsza intenzywna praca kulturalna nad ludem.

Odwiedziłem p. Józefa Kościelskiego, prezesa „Straży“ i członka Izby panów. On, o którym pisano, że wraz z hr. Zamoyskim, właścicielem Kurnika, stoi na czele listy proskrypcyjnej komisyi kolonizacyjnej, bynajmniej nie rozpacza i ze spokojną determinacyą oczekuje losu Miłosławia.

Słysząc w Poznaniu z dobrego źródła, że jego nie będą wywłaszczać, udzieliłem mu w rozmowie tej wiadomości.

— Czy mnie wywłaszczą teraz, lub później, rzecz dla mnie obojętna. To pewna, że praw swoich bronić będę z całą stanowczością, rozumie się — dodał — na podstawie legalnej.

Zwróciłem jego uwagę, iż między włościaństwem wielkie panuje wzburzenie.

— Byłoby dla nas nieszczęściem, gdyby przyszło do nierozważnych kroków. Do tego dążą hakatyści. Lecz da Bóg, że zdołamy zapobiedz wybuchom przynajmniej o tyle, iż nie będą one posiadały ogólniejszego znaczenia. Poszczególnym starciom możliwym będzie może trudno przeszkodzić, lecz mogą się one zdarzyć przy każdej sposobności, jednakże jako wybuchy odosobnione, niczego one dowodzić nie będą. Wszak z powodu wyjątkowej przeciwpolskiej ustawy o osiedleniu, zdarzyła się krwawa tragedya na Śląsku. Ufam rozumowi naszego oświeconego włościaństwa. Więcej możnaby obawiać się demoralizacyi wskutek ustawy o wywłaszczeniu.

— Ja się jej nie boję — dodał z naciskiem — i w niczem nie uszczuplę swej publicznej działalności. Będę, jak dotychczas, przemawiał na wiecach. Temi dniami odbędzie się wielki wiec „Straży“ w Berlinie. Pojadę tam i będę mówił, co tem bardziej obecnie jest wskazane, iż dobry przykład w tym kierunku może dodać odwagi chwiejnym i zastraszonym.

— Bądź co bądź — mówił po chwili — ustawa ta, pominąwszy wszystko inne, — jest w wysokim stopniu antikulturalna. Posiadamy w Księstwie około 40 dworów, o których śmiało powiedzieć można, że są siedzibami kultury, jako zbiorowiska cennych dzieł sztuki, starożytności i skarbów bibliograficznych. O Kurniku nie potrzebuję bliżej się rozwodzić. W Miłosławiu posiadam bibliotekę, zawierającą około 50.000 tomów, galeryę obrazów, zbiór polskiej porcelany, polskich tabakierek i wachlarzy z XVIII wieku, jakoteż pasów litych. Rogalin Raczyńskich, Posadowo Łąckich, posiadają inne, drogocenne zabytki, a Dobrzyce Czarneckich znakomicie dobrany zbiór starych druków polskich z XVI stulecia, między któremi nie brak białych kruków. Wyobraź Pan sobie, co się z tem ma stać, gdyby wywłaszczono właścicieli tych dworskich muzeów? Wprawdzie twierdzą, że dwory z parkami mają im być pozostawione, lecz cóż pocznie wywłaszczony w samym dworze, otoczony pasem kolonistów niemieckich? Jeśliby mi wzięli ziemię w Miłosławiu, niech biorą wszystko, dwór, park... Zbiory moje przeniosę do Krakowa, aby je umieścić na miejscu bezpiecznem, by nie były stracone dla kultury, dla narodu.

Pani Kościelska, dama wytwornego obejścia, biorąca udział w rozmowie, zdziwiła mnie ogromną znajomością stosunków krajowych. Tłomaczyła mi cały proceder wywłaszczenia, śmiało rzec można, ze ścisłością i jasnością dobrego prawnika. Bierze ona równie, jak jej małżonek, bardzo żywy udział w pracy narodowej, nie mniej też za jego dobrym przykładem poświęca się piśmiennictwu.

U państwa Kościelskich poznałem posła dra Dziembowskiego. Jakiekolwiek ktoś może miec mniemanie o stanowisku politycznem, przez niego zajmowanem, przyznać musi, że jest to jedna z najwybitniejszych osobistości pośród działaczy publicznych Księstwa jako mowca i wogóle pod względem uzdolnienia. — W berlińskiem Kole polskiem zajmuje jako mowca pierwsze miejsce i należy wogóle do najlepszych mowców w parlamencie i Sejmie pruskim.

— Co do mnie — mówił — uważam ustawę o wywłaszczeniu tylko względnie jako nieszczęście narodowe. Naturalnie oznacza ona cios okropny dla jednostek, szczególnie dla tych, którzy kochają ziemię i pragnęliby pozostawić ją w spuściznie potomkom. Takiej ofiary nie można wogóle okupić pieniędzmi. Jednak efekt ustawy, pożądany przez rząd, może chybić celu, jeśli zdołamy sprawę należycie wyzyskać w kierunku ekonomicznym. Zależy wszystko od ceny. Tę będzie ustanawiał sąd podług miejscowych stosunków. Ustanowi sąd n. p. 400 marek za morgę (pruska morga o połowę jest mniejszą, niż austryacka), to musi właściciel żądać więcej i prowadzić rzecz przez wszystkie instancye sądowe, aby wyjednać cenę jak największą. Za otrzymane pieniądze powinien bezzwłocznie kupować ziemię od Niemców, nawet gdyby przyszło kupić ją za cenę wyższą, gdyż tym sposobem podnosi się cena ziemi polskiej, gdyż sąd musi cenę wywłaszczanej ziemi oznaczać podług miejscowych stosunków, a gdyby tego nie uczynił, to okoliczność ta da się wyzyskać skutecznie przy rekursie.

Po chwili dodał:

— Pytam więc: jaka będzie strata, jeśli np. zabiorą nam 1000 akrów, a my, za pieniądze, otrzymane, zakupimy od Niemców 2000 akrów? Nabytek 2000 zrównoważy przecież dostatecznie ubytek 1000 akrów. Gdyby zabrakło jej nawet u nas, czego chwilowo przypuszczać nie można (w tem zgodni wszyscy, znający stosunki miejscowe. Przyp. autora), idźmy do Prus Zachodnich między Kaszubów, ostatecznie na Śląsk, albo między Mazurów do Prus Wschodnich. Wszystko zawisło od ceny ziemi.

G. Smólski.

Rewizya rosyjskich ideałów politycznych.

II.

W odpowiedzi na streszczone w numerze wczorajszym wywody Piotra Struvego, wystąpił Dymitr Mierežkowskij ze świetnym felietonem na szpaltach „Rjeczy“, która, jako organ partyi kadeckiej, — do tej partyi należy Struve — najbardziej była powołana do zamieszczenia takiej krytyki. Treść wywodu Mierežkowskiego jest następująca.

Zaznaczywszy, że istotę nacyonalizmu Struvego stanowi przekonanie, iż należy jeść innych, aby samemu nie być zjedzonym, ponieważ naród dla narodu jest zwierzęciem, wywodzi autor „Antychrysta“:

Człowiek nie jest zwierzęciem. Człowiek niekiedy nie może nie być, ale nigdy nie chce być zwierzęciem: nie być zwierzęciem znaczy też właśnie być człowiekiem. Tak myśleliśmy dotychczas. Lecz oto okazuje się, że wszystko to rewolucyjna „romantyka“, „błędne ogniki“, zgniłe podwaliny obalonej już niemal ideologii.

Patryotyzmem „wielkiej Rosyi“ powinno od dzisiaj stać się dążenie do nowej, świadomej, uzasadnionej kulturalnej zwierzęcości i dążenie to powinno stworzyć „żelazny“, a może być że także i krwawy „kapitał nowej kulturalnej świadomości“.

Lecz dlaczego mianowicie „nowej“, a nie starożytnej? Dlaczego „kulturalnej“ właśnie, a nie barbarzyńskiej? Bo właśnie bezwzględne przyjęcie tego prawa, że słaby jest zdobyczą silnego, jako prawa najwyższego i jedynego, przepełniony zachwytem kult zwierzęcości jako absolutnej „potęgi“ stanowi najgłębszą podstawę starożytnego barbarzyństwa, niechaj nawet będzie wiecznego i nieuniknionego, ale z którem tak samo wiecznie i nieodzownie walczy cała ludzka kultura.

Jeżeli prawo bytu zwierzęcego panuje dalej, to świadczy to tylko o opłakanem ubóstwie ludzkiej rzeczywistości, nie tak jednak beznadziejnem, jakby się mogło zdawać. Koniec panowania prawa zwierzęcego zbliża się, i w tem cała nasza ludzka nadzieja, całe nasze ludzkie dostojeństwo. I może się wydawać romantyką, jeżeli król Lear mówi: „Daj człowiekowi to tylko, czego potrzebuje (to jest to, co w danej chwili jest realnem), a natychmiast zrównasz go ze zwierzęciem“, niemniej pozostanie to prawdą. Jesteśmy jednak niewolnikami bytu zwierzęcego, szczególnie w polityce, ale jesteśmy już zbuntowanymi niewolnikami. — I o tyle tylko jesteśmy ludźmi, o ile się buntujemy. Zaniechawszy buntu i upokorzywszy się natychmiast, stracimy oblicze ludzkie, a przyjmiemy zwierzęce.

Gdyby prawo silniejszego panowało istotnie w stosunkach międzypaństwowych, i gdyby ono nie było ograniczone jakiemś innem prawem wyższem, to dawno już byłoby nastąpiło jedno z dwojga: albo państwa byłyby się pozagryzały, jak pająki w zakorkowanej flaszce, albo jakieś jedno najsilniejsze byłoby pożarło wszystkie inne, do czego też konsekwentnie dążyły w swoim czasie Babilon, Persya, Macedonia, Rzym. I wszystkie one rozbiły się o jakąś przeszkodę, którą, kto wie, czy nie jest właśnie prawo, które się stale w dziejach przeciwstawia prawu silniejszego, i wedle którego, „słabi są najsilniejszymi, mocni najsłabszymi“. Olbrzymie pułki Kserksesa rozbiła garstka Greków. Wielką Kartaginę zniszczył mały Rzym. Synedryon europejskich władców rozprószyła „banda Jakobinów“... Żadnemu z mocarzy ziemskich nie była przebaczoną „przewaga zewnętrznej polityki nad wewnętrzną“, siły miecza nad siłą ducha, potęgi państwa nad potęgą kultury — w której to przewadze wbrew Struvemu zdrowa myśl rewolucyjna widzi także upadek Rosyi.

Wszyscy światowi drapieżcy okazywali się stale żelaznymi kolosami na glinianych nogach i każdego z nich rozbijał kamień, oderwany od wielkiej Góry Bożej, od Syonu, grodu wszechludzkiego, tak że „jedzący stawał się jadalnym“, że w „pazury martwego lwa państwowości zbierały spokojne pszczoły — szczery miód wszechludzkiej kultury“. „Kultura z barbarzyństwa, człowieczeństwo ze zwierzęcości, miłość z nienawiści — oto prawo wszechludzkiego bytu, któremu podlega wszelki byt prywatny, narodowy i państwowy. I biada narodowi, który gwałci to prawo“.

Jeżeli się o tem prawie zapomni, jak to uczynił Struve, to niema żadnej gwarancyi, że miłość do państwowości, do „wielkiej Rosyi“ w tym wypadku nie doprowadzi do tego nikczemnej, obrzydliwej i dzisiaj w Rosyi wię-

---

Michał Marczewski.
(Mimar.)

PIJAWKI.

Fotografie z natury.

33 (Ciąg dalszy.)

Rozparł się na krześle, jakby czwórką jechał i pustą flaszką w stół stukać począł mocno.

— Rzemielśnik jestem, uczciwy, krwawo na kawałek chleba pracuję!... Ręce oo... jakie mam!...

Ciskał butelkę i kładł na stół do góry dłońmi swoje wielkie, niby łopaty wątpliwej czystości łapy, pełne guzów, odcisków, szram, ukłuć i nacięć.

— Każdy grosz na nich wypisany, bo ja na weksel interesu nie prowadzę, mnie za zakalec nikt grosza nie zapłaci, a jakiem siodlarz, to też do rzemienia, jak do mąki piasku nie dosypie!... Uczciwość mam!

Onuczkowa przechylała się ku niemu przez ramię męża i wykrzykiwała gwałtownie.

— Czego szwagrowi znów?!... Jeszcześ szwagier nie zapomniał ostatniej awantury?!... Jak szwagrowi o co idzie, możesz szwagier do sądu nas pozywać, kiedy tak, a tu tobyś szwagier bratowej oto, spokojność poszanował, nieboszczyka godnie wspomniał, kiedy okazya się zdarza!...

Stefek, którego alembik usypiał, dawał żonie znaki, aby do cudzych interesów nosa nie wścibiała.

— Ty, Zuza, pij i jedz... My tu sobie sami radę damy... Z familią w zgodności trzeba żyć... Zwracał się ku Lutkowi przyjaźnie.

— Dobrze mówię, nie?... Ano to i moja prawda! Zawsze mówiłem: niema jak młynarzem być... Złożymy się, co kto da, kupimy do spółki wiatrak...

Ale Kudralski ani słuchać chciał.

— Ja tam nie, ja tam nie!... Uczciwy jestem rzemieślnik, co zarobię, to na ręku mam wypisane, oszukiwać nie umiem, a ty jak chcesz, to sobie i szubienicę kup, nietylko wiatrak. Sam ci stryczek z rzemyczków splotę, mocny, taki, żebyś się nie urwał...

Przerwano im na chwilę.

Mastel wstawał i w szklankę nożem dzwonił na znak, że mówić chce, gdyż jako członek archikonfraterni literackiej do tego niezaprzeczone prawo miał.

— Jakeśmy się tutaj niby zgromadzili i... jakeśmy tutaj przyszli niby, aby zgromadzeniem swoim, szanowne zgromadzenie, jako że i szanowny pan doktor, nasz dobrodziej...

Kilku zupełnie pijanych zerwało się z miejsc.

— Wiwat!... Niech żyją, niech żyją!...

Przyjaciele Mastla chcieli, by mówił dalej.

— Nie przerywać mu, cicho!... Niech gada, jak zaczął!... Dobrze mówi!

Socki jednak, siedzący pośród honoracyorów, uparł się, żeby uczczono i brandmajstra.

— Jak pana doktora, to i pana kapitana także!... Piję zdrowie naszego opiekuna od ognia!... Piję zdrowie...

Okrzyki zmieszały się w jeden niezrozumiały chaos.

Jedni wrzeszczeli w dalszym ciągu:

— Niech żyje doktor dobrodziej!... Niech żyje!...

Inni podchwytywali propozycyę Sockiego.

— Wiwat pan kapitan, wiwat!...

Część dopominała się praw niezdarnego mówcy z archikonfraternii literackiej, który stłukł wreszcie szklankę z niecierpliwości, siadł na krześle i plunął na wszystko pogardliwie.

— Pluj, do stu djabłów z taką chorobą! Ani na prawo, ani na lewo!...

Pozostała zaś reszta, to jest właśnie ta śmietanka przynęconego serkiem towarzystwa, której nieutulona w żalu wdowa usługiwała osobiście, nie brała zupełnie udziału w hałaśliwym nastroju większości.

Na poczesnych miejscach koło suto zastawionego stołu zachowywano się z godnością obliczoną na wrażenie publiczne.

Von der Rapp, traktowany przez wdzięcznego dostawcę swojego oddziału, jadł i pił za kilku.

Czerwony był niby rak, rękami wymachiwał nieco koszlawo, wyjąwszy zegarek, nie mógł z nim trafić na powrót, do kieszonki i trzymał go już w garści do końca biesiady, ale rozmawiał wcale dorzecznie, raz nawet rzekł zupełnie wyraźnie, iż ma się zamiar podać do dymisyi.

— U nas urzędnik na posadzie to tak, jak proboszcz na parafii: dach nad głową i „czyn“, a dalej: — dobrzy parafianie — to; i zjesz — źli — to i zdechniesz pod płotem jak pies. Lepiej do dymisyi, do dymisyi. Emeryturkę dostanie człek, posadkę prywatną też; jedno z drugim jakoś to będzie!... Paruczik, wierno, a?... — zwracał się do Zotikowa, który odmrukiwał mu się dosyć niegrzecznie, zajęty całkowicie wybadywaniem Pikury, zwinnego i śliskiego niby węgorz.

— Da pasłuszajtie, pasłuszajtie doktor, wy jej swidietielstwo podpisali...

— Świadectwo?... Jakie świadectwo?...

— Nu, jakie jakie?... Wy znajetie; a smierti...

— Aa... o śmierci! To niby akt zejścia?

— Puskaj budiet akt zejścia. Mnie wsio rawno. Wy znaczyt podpisali?

— Podpisałem.

— A ana wam niczewo?

— Jak to ona, która ona?

— Nu która, która!... Ja że wam gawariu, czto eta Kudralskaja!

— Kudralska?... Ano tak, ona się nazywa Kudralska. Więc cóż?

— Cóż?... Da wied' ja spraszywaju ana wam niczewo?...

— Niczewo?... Ale za co, za co?...

— Nu, za swidietielstwo!

— Za jakie?

Zotikowa porywała pasya.

— Tfu, czort, kakoj wy człowiek! S wami suma możno sajti!...

Gniewał się już, lecz Pikura klepał go po ramieniu dobrotliwie i podsuwał nowy kieliszek koniaku.

— Et, głupstwo, poruczniku, głupstwo! Nie jest jeszcze tak źle. Pij porucznik na zdrowie; wszystko dobrze będzie! A może jeszcze śledzika?...

Iwan Iwanowicz uspokajał się na chwilę, wychylał zawartość kieliszka duszkiem, godził się nawet na śledzia, lecz z godną lepszej sprawy wytrwałością powracał do przerywanej rozmowy ustawicznie.

— Sielodku możno at czewo niet, no wsio taki!...

Lekarz cyrkułowy wzywał gospodyni pospiesznie.

— Pani Kudralska, amfitryonko nasza szanowna! Śledzika możebyśmy jeszcze!... Pan porucznik prosi!...

Zjawiał się śledzik, po nim jeszcze dwukrotne przepicie, w myśl zasady: „Boh trojcu lubit“ i niezmordowany Zotikow rozpoczynał znowuż da capo.

— Wy panimajetie, Kudralskij wied' umier.

— Umarł, umarł.

— My chadili jewo asmatriwat'.

— Chodziliśmy, pamijtam.

— Wy chatieli trupa riezat!

— Chciałem, tak chciałem.

— Patom ana k' wam priszła.

— Przyszła, prawda.

— I wy jej swidietielstwo padpisali.

— Podpisałem.

— A ana wam za eto niczewo?

— Niczewo?... Co to jest te niczewo?...

— Nu, wied' wy znajetie: — tawo...

Pokazywał na migi wyraziście; Pikura jednak nic nie pojmował.

Powtarzał giest, wywalał oczy, potrząsał głową.

— Tawo?... A co to jest tawo?...

— Nu, tawo, eto znaczyt: błagadarnost'!

— Błagadarnost'?... Nie, nic nie rozumiem... Co to jest błagadarnost?

— Kak, wy nie panimajetie, czto eto błagadarnost'?... Eto nagrada!

— Aa... Nagroda!... Ale za co nagroda?

— Za co?... Nu, za eto swidietielstwo.

— Za świadectwo?... A za jakie?...

(C. d. n.)

cej, niż gdziekolwiek panującej podłości, którą Włodzimierz Sołowiew nazwał „patryotyzmem zoologicznym“.

Wprawdzie bowiem usiłuje nowoczesny nacyonalizm Struvego ochronić się przed tem niebezpieczeństwem za pomocą „kultury“, wprawdzie dowodzi on konieczności autonomii Polski i równouprawnienia żydów, ale jeżeli ta kultura jest tylko ozdobą na tablicy, na której wypisano prawo silniejszego, to jaka to może być kultura. W najlepszym razie będzie ona w państwie jak prorok Jonasz w brzuchu wieloryba. Państwo nie strawi jej i wyrzuci podobnie jak państwowość rosyjska wyrzuciła inteligencyę. W myśl tej ochronnej kultury domaga się Struve autonomii Polski i równouprawnienia żydów. Ale czy wyznawca prawa „siły“ może być pewnym, że kiedyś nie będzie musiał właśnie w myśl tego prawa zgnieść Polskę i urządzić wszechrosyjski pogrom żydów, o którym marzą Kruszewany i Mienszikowy. W czasach wielkich głodów zdarzały się wypadki ludożerstwa. Ale na ogół ludożerstwo nie jest właściwe naturze ludzkiej. Pocóż więc karmić wielką zb orową osobę ojczyzny tem, co dla każdego jej członka jest tak nieodparcie wstrętnem?

W nowoczesnym nacyonalizmie i w prawie siły, na którym się on opiera, widzi Mierezkowskij Nietzscheanizm i kult „śmiejących się lwów“ i „jasno-włosych bestyj“. „Ale w naszych czasach choroba Niezscheanizmu stała się chorobą dziecinną w rodzaju szkarlatyny lub odry, które są tak niebezpieczne dla dorosłych ludzi“.

Dalej przewiduje Miereżkowski zarzut „banalnego radykalizmu“ i wyznaje, że dzięki dekadenckiemu doświadczeniu młodości, im dłużej żyje, tem bardziej traci wstyd i strach przed „banalnością“ i dzisiaj „wstydzi się i boi nie tyle banalnego, które może okazać zię wielkiem, ile wielkiego, które może okazać się banalnem...“

„Wolność kocham więcej niż ojczyznę — mówi Miereżkowskij — boć niewolnicy nie mają przecie ojczyzny. I jeżeli być Rosyaninem, znaczy być niewolnikiem, to ja nie chcę być Rosyaninem. I jeżeli takie stanowisko jest banalnym radykalizmem, to ja chcę być banalnym“.

Wreszcie dowodzi Miereżkowskij, że nacyonalistycznego ideału Struvego inteligencya rosyjska nigdy nie uzna, nawet gdyby istotnie istniało niebezpieczeństwo upadku Rosyi, jeżeli bowiem jest dzisiaj w Rosyi bardziej niedorzeczna utopia, to jest nią marzenie o potężnej Rosyi, jako gwieździe przewodniej dla zabłąkanej inteligencyi rosyjskiej, która pójdzie raczej w objęcia dyabła, niż do takiej „potężnej Rosyi“...

Z Warszawy.

(Obostrzenie dla szkół prywatnych. — Wyroki śmierci. — Odczyt W. Feldmana. — Ś. p. dr Karol Jurkiewicz.)

Wszystkie symptomata wskazują na to, że rząd rosyjski wstąpił na drogę cofania wszystkich ustępstw politycznych dla Polaków, jakie spowodował ruch wolnościowy lat ubiegłych. Kancelarya generał-gubernatora cofa powoli wszystkie koncesye i ulgi, a zacieśnia coraz bardziej obrożę ucisku politycznego. Zadziwiać to musi tem więcej, że polityka ta w obecnej konstelacyi jest objawem tego bezgranicznego zaślepienia i głupoty, która cechowała zawsze stosunek rządu do Polaków. Niczego nie zapomnieli i niczego niestety się nie nauczyli. Tym razem jednak jest to działalność w pierwszym rzędzie na własną obliczona szkodę.

Obecnie zwrócił rząd uwagę na prywatną szkołę polską, która oddawna jest solą w oku władzy. Ponieważ nadaną ona została ukazem carskim, więc cofnąć się nie da. Ale rząd obmyślił sprytnie, że powolną szykaną administracyjną będzie można zmusić Polaków do tego, że sami znużeni przeszkodami coraz większemi, zamkną szkoły i otworzą drzwi dla bojkotowanej szkoły rosyjskiej. Dzieło to rozpoczyna okólnik kuratora naukowego przeciw nauczycielom szkół prywatnych. Obowiązujący dotychczas przepis, że wykładać w szkołach prywatnych mogą jedynie nauczyciele, zatwierdzeni przez dyrekcyę naukową, został mianowicie obecnie obostrzony przez kuratora warszawskiego okręgu naukowego. Dotąd bowiem praktykowało się, że dopiero po przyjęciu nauczyciela lub nauczycielki zawiadamiano o tem dyrekcyę naukową, która zajęła się zbadaniem prawomyślności kandydata. Obecnie zaś polecono, ażeby, przed otrzymaniem decyzyi, nie wpuszczano nauczyciela do szkoły. Jednocześnie nadeszło rozporządzenie, ażeby uczniowie szkół prywatnych nie nosili na czapkach żadnych znaków metalowych, oraz żeby guziki przy mundurach nie były metalowe, lecz rogowe.

Jakież to małe i śmieszne! Jaka bezdenna przemawia z tekstu okolnika nienawiść do polskiej szkoły!

Na ulicach Warszawy, pozornie uspokojonych, od czasu do czasu rozlegają się w odleglejszych częściach miasta strzały z brauningów i mauzerów, tu i owdzie pojawi się gromadka „ekspropryatorów“ z brauningami, ale są to już echa oddalone tego ciężkiego przesilenia, jakie Warszawa tak heroicznie przetrwała. Policya, zajęta tropieniem resztek wolnościowego ruchu, patrzy na fakta bandytyzmu z wyrozumiałością i pobłażaniem. Wszak ten bandytyzm, to jedyna podpora stanu wojennego, wpędzającego ładne sumy do kieszeni djejatieli państwowych.

W sprawie zamierzonego sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju, zabiera płomienny głos poeta W. Gomulicki, dopominając się, aby zwłoki twórcy „Grobu Agamemnona“ spoczęły w Warszawie w katedrze św. Jana.

Założono tu Towarzystwo imienia Wojciecha Bogusławskiego, którego celem jest rozpowszechnianie zamiłowania do sztuki dramatycznej, śpiewu i muzyki, oraz rozwijanie w ogóle kultury artystycznej. Na prezesa honorowego Towarzystwa zaproszono p. Władysława Bogusławskiego. Ustawa Tow. zezwala na utrzymywanie książnicy i czytelni z dziedziny sztuki oraz wydawnictw peryodycznych, dalej na urządzanie widowisk dramatycznych, śpiewów, muzyki, odczytów, wykładów, wycieczek artystycznych i zebrań. Ma też prawo wydawnictwa utworów z dziedziny sztuki oraz udzielania zapomóg i pożyczek swym członkom na kształcenie się w zakresie sztuk pięknych.

Wczoraj zmarł jeden z najstarszych i najzasłużeńszych uczonych, b. profesor wydziału fizyczno-matematycznego b. szkoły głównej, a następnie uniwersytetu, Karol Jurkiewicz, przyrodnik, redaktor-czasopisma „Przyroda i przemysł“ i „Wielkiej Encyklopedyi ilustrowanej“, jubilat, któremu Warszawa w r. 1894 wyprawiła 50-letni jubileusz, połączony ze zjazdem uczniów zasłużonego uczonego i profesora. Zmarły był założycielem i prezesem warsz. Tow. ogrodniczego.

W sali „Filharmonii“ gość krakowski p. Wilhelm Feldman wygłosił pierwszy odczyt z cyklu zamierzonych prelekcyi o „Idei demokratycznej w literaturze polskiej wieku XIX“. Mowca na tle rewolucyjnych — jakiemi się współczesnym wydawały — dzieł Kraszewskiego, Korzeniowskiego, wreszcie Chęcińskiego, naszkicował położenie kraju po roku 1848, warunki, jakie wytwarzała emigracya, odbierając narodowi „lepszych“, a pozostawiając tych, którzy się do sytuacyi politycznej dostosować umieli. Skreśliwszy dzieje rosnącego w siłę mieszczaństwa oraz włościan, ostatecznie już uwłaszczonych, przeszedł następnie mowca do czasów w literaturze nowszych, kończąc odczyt ujęciem problemu w dziełach Świętochowskiego — demokratyzmu, pojętego jako system praw i obowiązków człowieka.

Zdobycie Nowego Jorku.

W Stanach Zjednoczonych, owej krainie, którą zwolennicy wiecznego pokoju uważali dotąd za ostoję swoich szlachetnych marzeń, odzywają się obecnie takie same hasła wojenne i przepowiednie militarne, jak w starej Europie. W broszurach, czasopismach, dziennikach wojskowi i niewojskowi domagają się pomnożenia sił zbrojnych lądowych i morskich. Henry Reuterdahl, genialny malarz morski, ogłosił niedawno oskarżenie, po którego ukazaniu się admirałowie i konstruktorowie urzędu marynarki zostali wezwani przed komisyę śledczą, ażeby się usprawiedliwili z poczynionych im zarzutów. Reuterdahl twierdzi wprost, że amerykańskie okręty wojenne są źle skonstruowane i nie przygotowane do wojny, a zdanie jego ma swoje znaczenie, gdyż Reuterdahl na okrętach wojennych przedsiębrał liczne podróże i pośród oficerów ma licznych zaufanych przyjaciół, którzy wobec niego nie kryli się ze swojemi sądami.

Obecnie porucznik w czynnej służbie i ulubieniec prezydenta, Johnson, wydał książkę, w której w sposób niesłychanie ujemny wyraża się o lądowej armii Stanów Zjednoczonych. Johnston twierdzi, że amerykańska armia poniosłaby sromotną klęskę w każdej walce z poważniejszym przeciwnikiem. Dla przykładu opisuje przebieg ewentualnej wojny z Niemcami, zastrzegając się atoli wyraźnie, że to tylko przykład i że konflikt pomiędzy Ameryką a Niemcami, dzięki „ugruntowanej przyjaźni“ jest na długie lata wykluczony.

Dnia 15 czerwca, roku niewymienionego — opowiada Johnston — rząd niemiecki zwraca papiery Towerowi, ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Berlinie, gdyż w przeddzień wspomnianej daty wybuchła wojna pomiędzy temi mocarstwami. Położenie polityczne i wojskowe opisuje Johnston na podstawie obecnych stosunków, które się ułożyły w ostatnich trzech miesiącach. Ocean Atlantycki zupełnie jest wolny od amerykańskich okrętów wojennych, które odpłynęły na ocean Spokojny. Ponieważ obustronne przygotowania do podjęcia kroków wojennych rozpoczęto już dnia 6 czerwca, więc w chwili wypowiedzenia wojny zmobilizowana flota wojenna Niemiec znajdowała się w połowie drogi pomiędzy Kiel a Nowym Jorkiem. Za nią płynie armada parowców przewozowych, należących do towarzystwa „Lloyd“ i „Hapag“. Jankesi, jak się to działo w czasie wojny z Hiszpanią, koncentrują swoją armię lądową powoli w obozach pod Filadelfią i Waszyngtonem.

O zachodzie słońca dnia 20 czerwca ludność Nowego Jorku słyszy z oddali głuchy huk dział, dolatujący z nad wybrzeży stanu Jersey. Nadbrzeżna stacya ratunkowa donosi równocześnie o zbliżaniu się niemieckiej eskadry. W Nowym Jorku powstaje popłoch. Milicya i oddziały ochotników, które jeszcze nie wyruszyły do obozu pod Filadelfią zatrzymano w mieście, te zaś, które znajdowały się w drodze do obozu, zawrócono do miasta. Trwało to przez całą noc, podczas której zbrojono się gorączkowo. O świcie dnia 21 czerwca wojska niemieckie zaczęły wysiadać na ląd pod Rockoway, a więc daleko od fortów, zamykających przystań nowojorską.

Jeden z tych fortów, a mianowicie Hamiltona, został już w nocy przez Niemców znienacka osaczony i prawie bez oporu wzięty. Mała załoga jego została wprost zgnieciona przez przeważające siły nieprzyjaciół. Droga do Nowego Jorku stoi otworem. W ciągu niewielu dni wysiada na ląd 200 tysięcy żołnierzy niemieckich. Nieprzyjaciel zajmuje Nowy Jork, zabiera niezmierne bogactwa, nagromadzone na Wallstreet, burzy arsenały w Springfield i Watervliet, tudzież fabryki stali w Pittsburgh i Bethlehem. Jankesi czynią zaciągi, ale nie tylko nie mają dla nich gotowej broni, ale nawet nie mogą już wyrabiać nowej z powodu zburzenia wspomnianych fabryk. Gdy Niemcy usadowili się w Nowym Jorku, jak we własnym domu, prezydent Unii czemprędzej opuszcza stolicę Unii, miasto Waszyngton i ogłasza imieniem rządu, że przed upływem roku niema bezwarunkowo ani co myśleć o silniejszem wystąpieniu zaczepnem przeciwko inwazyi niemieckiej. W ten sposób Niemcy stają się na pewien czas chwilowymi panami Stanów Zjednoczonych.

Co dalej? Autor urywa na tem opowiadanie swoje. Zresztą mniejsza o dalszy ciąg. Czytelnik może sobie powiedzieć, że Stany Zjednoczono zawarły upokarzający dla siebie pokój, zapłaciły należytą kontrybucyę i pozbyły się uzbrojonych gości. Johnston, opisując owe fikcyjne wypadki wojenne, wplata w opowiadanie swoje rozmaite uwagi, które, jak zapewniają dzienniki amerykańskie, są zupełnie uzasadnione. — Johnston woła pomiędzy innemi do swoich rodaków: „Czy wiecie, że dyslokacya armii naszej pozwala na wszelkie niespodzianki, że Niemcy mogą każdej chwili okrętami swojemi przewieść na brzegi nasze oddziały wojska prędzej, niż my zdołamy zgromadzić tam nasze siły?“ — Johnston podnosi, że z 47 tysięcy wojska amerykańskiego na wypadek mobilizacyi znajduje się do rozporządzenia na ziemi amerykańskiej tylko 13.000, a w dodatku i ta mała liczba rozproszona jest na całej olbrzymiej przestrzeni Unii. Za pomocą fotografij daje poglądową naukę o prezencyjnej sile oddziałów wojska amerykańskiego. Siedmiu szeregowców, czterech podoficerów, ani jednego oficera nie widzi czytelnik na fotografii, przedstawiającej 3 batalion 11 pułku piechoty, zgromadzony w „pełnej liczbie“. Mamy dosyć materyału w ludziach — mówi dalej Johnston — ale kto zawczasu nie umie wyzyskać tego materyału, nie zdoła go zamienić na wypadek wojny w potężną siłę.

Johnston wydał równocześnie drugą broszurę, w której opisuje przebieg wojny z Japonią. — Żółty wróg, po wylądowaniu na zachodnich wybrzeżach Unii, zagarnie trzy nadmorskie stany i znajduje na ich granicach wschodnich w paśmie gór Skalistych naturalną linię obronną, pod jej zaś osłoną powstaje Nowa Japonia na ziemi amerykańskiej.

Jak widzimy, widmo wojny prześladuje nawet Amerykę północną. Konferencye pokojowe będą się odbywać i nadal w Hadze, dyplomaci będą rozprawiali o pokoju, a rządy będą kuć broń dopóty, dopóki wreszcie ludy nie pomyślą o wzajemnem porozumieniu się. Może wojny nie znikną zupełnie, ale będą bardzo rzadkiemi i w każdym razie sprawiedliwemi i podejmowanemi w koniecznej obronie.

Kronika.

Kraków, 17 marca.

Emigracya robotników rolnych. W miarę zbliżania się wiosny ruch wychodźczy robotników rolnych za granicę rośnie z żywiołową siłą. Od kilkunastu dni przechodzi przez Kraków co dzień 4 do 6 nadzwyczajnych pociągów z robotnikami od Lwowa, a nawet z pod Czerniowiec, które transportowano są bez zatrzymywania w Krakowie, wprost do Mysłowic lub Oświęcima. Prócz tego w zwyczajnych osobowych pociągach jedzie również bardzo wiele wychodźców, ci jednak przeważnie zatrzymują się w Krakowie. Dlatego dworzec kolejowy przepełniony ludźmi wiejskiemi obojga płci, którzy cisną się w poczekalni III klasy, czekając na odejście odpowiednich pociągów.

Wychodźtwem robotników bardzo energicznie zajmuje się krakowski urząd pośrednictwa pracy, pragnąc sparaliżować występną działalność pokątnych biur emigracyjnych.

Dzisiaj przybyła do Krakowa z Łańcuckiego partya robotników rolnych, sprowadzona przez tutejszy urząd pośrednictwa pracy do Piekar pod Krakowem.

Onegdaj odjechał z Krakowa pierwszy transport robotników do Czech, do którego w Oświęcimie przyłączyła się druga partya wychodźców. Byli to robotnicy, którzy dotąd jeździli stale do Prus. — W organizacyi partyj, jadących do Czech, dopomógł urzędowi pośrednictwa pracy komitet, który w celu odwrócenia fali wychodźtwa od wrogich Niemiec, zawiązał się w Błażowej pod przewodnictwem sekretarza sądowego z Tyczyna, dra Głogoczewskiego i księdza Kwiatkowskiego.

Równie, jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach uda się jedna partya robotników rolnych do Francyi, gdzie bawiący przed kilku tygodniami poseł Skołyszewski poczynił odpowiednie w tym celu przygotowania.

Wieczór Wyspiańskiego urządzają uczniowie klasy VII gimnazyum św. Anny 21 b. m. w sali hotelu Saskiego. Na program, prócz słowa wstępnego, produkcyi fortepianowej, skrzypcowej i kwartetu smyczkowego, złożą się: kilka scen z „Wesela“, fragmenty z „Kazimierza Wielkiego“ i trzy obrazy z „Nocy listopadowej“. Początek o godzinie 6¼. Dochód przeznaczony na legat imienia Stanisława Wyspiańskiego. Ceny miejsc: krzesło pierwszorzedne 3 kor., drugorzędne 2 kor., trzeciorzędne 1 kor. krzesło na galeryi 70 hal. Wstęp na salę 20 hal.

Odłożenie koncertu. Komitet im. Stanisława Wyspiańskiego zawiadamia, że koncert ku czci Wyspiańskiego, oznaczony na dzień 20 b. m., został odroczony.

Z teatru miejskiego. Najbliższą nowością teatru krakowskiego będzie „Salamandra“, komedya w 4 aktach p. Stanisława Graybnera. Sztuka ta grana była dotąd na scenie warszawskiej, lwowskiej, poznańskiej i łódzkiej, ciesząc się wszędzie znacznem powodzeniem.

Środowe przedstawienie w tygodniu bieżącym wypełni dramat Strindberga: „Ojciec“. Ceny popularne.

W niedzielę 22 b. m. na przedstawieniu popołudniowem ukaże się komedya Zapolskiej: „Moralność pani Dulskiej“ — po raz 19-ty.

Odczyt. Staraniem stowarzyszenia kandydatów adwokackich odbędzie się we środę dnia 18 b. m. w lokalu Izby adwokackiej w Krakowie przy ulicy Gołębiej L. 6 odczyt adwokata dra Włodzimierza Lewickiego p. t.: „Obrońca przed sądem przysięgłych“, część I (od widzenia się z obwinionym w więzieniu do zamknięcia postępowania dowodowego). — Goście mile widziani.

Krakowskie Towarzystwo dobroczynności — jedna z najstarszych miejscowych instytucyj humanitarnych czerpie swe dochody, między innemi, z zastrzeżonego jej corocznie jednego przedstawienia w teatrze miejskim. Takie przedstawienie dane będzie w poniedziałek dnia 23 marca, na którem odegraną zostanie sztuka Kaweckiego p. t. „Szkoła“. Zbytecznem byłoby zachęcać tutejszą publiczność do poparcia szlachetnego celu, lecz może będzie na miejscu przypomnieć, że Towarzystwo dobroczynności utrzymuje w swoim zakładzie około 120 starców do pracy niezdolnych i 40 sierót. Mimo najlepszych chęci Towarzystwo nie jest w możności, z powodu braku funduszów, spełnić swego zadania tak, jakby tego wymagała potrzeba. Około 80 podań, osób na przyjęcie zasługujących, uwzględnionych być nie może, a i tak znajduje się w zakładzie kilka osób więcej ponad etat przepisany, dosyć często bowiem zdarzają się wypadki tak wyjątkowej nędzy, że Rada jest zniewoloną przekroczyć ten etat, a temsamem i budżet. Znając krakowską publiczność, należy się spodziewać, że ta krótka wzmianka wystarczy do zapełnienia sali teatralnej.

Urządzenie telefonów w Krakowie daje powód do coraz natarczywszych skarg publiczności. Można wiele mieć wyrozumiałości dla chwilowych błędów i niedomagań służby urzędowej, ale niepodobna zgodzić się na to, ażeby instytucya publiczna, rządowa, utrzymywana z funduszów publicznych, nietylko nie spełniała zobowiązań, za które, nawiasem powiedziawszy, drogo się płaci, ale aby stała się istną torturą zarówno dla własnych funkcyonaryuszów, jak dla publiczności, uprawnionej do korzyssania z jej urządzeń.

Od samego początku widocznie źle zorganizowano służbę telefoniczną w Krakowie i dotąd nietylko błędów nie usunięto, lecz zakres ich zwiększono. Nigdzie o rozmowę telefoniczną w miejscu nie stacza się takich walk, nigdzie nie potrzeba się tak denerwować, jak w Krakowie. W Wiedniu, gdzie tysiące jest abonentów, od chwili zamówienia rozmowy do jej rozpoczęcia nie czeka się nawet minuty. Porównania także nie wytrzyma Kraków ze Lwowem, gdzie obsługa telefoniczna oparta jest widocznie na zupełnie odmiennej od Krakowa organizacyi, bo rozmowę miejscową otrzymuje się natychmiast.

Czyż więc nie byłoby najprostszą rzeczą organizacyę tę przeszczepić na grunt krakowski?

To jedno jest rzeczą pewną, że nadal Kraków absolutnie nie może znosić obecnego stanu w obsłudze telefonów. Wadliwość jej streszcza się w następujących punktach:

Od zawezwania stacyi miejskiej przez abonenta, do odezwania się telefonistki, upływa stanowczo za wiele czasu. Nieraz dzwonić można kilkakrotnie, zanim, widocznie nadmiarem zamówień zdenerwowana, funkcyonaryuszka telefonu, odezwie się wreszcie. Dla pospiechu nieraz nie powtórzy numeru, połączyć się mającego abonenta, stąd niemiłe „qui pro quo“, którego usunięcie wywołuje znowu stratę czasu i obustronną irytacyę, przykrą dla urzędniczki i dla abonenta.

Rozłączenie się z miejscem rozmowy jest zazwyczaj bardzo utrudnione. Oddzwaniać można po kilka razy bez skutku. Biada temu, kto zasiądzie do telefonu, aby za jednym zachodem rozmówić się z kilku osobami. Kosztować go to będzie tyle czasu, że dorożką prędzej objechałby znajomych, nie denerwując się przy tem.

Telefonowanie doprowadza w Krakowie do przykrych scysyj, które nawet w sądach znajdują epilog. — Są to wypadki, ze względu na przeciążone służbowemi obowiązkami, funkcyonaryuszki, ubolewania godne. — Ale abonenci mają także prawo wymagać, aby zarząd pocztowo-telegraficzny nie narażał ich na zajścia dla nich przykre, przez to, że nie spełnia wobec nich przyjętych zobowiązań. — Gdyby tego rodzaju niedomagania, jak w Krakowie, okazywały się przed laty, możnaby to tłomaczyć brakami, nie dającemi się przewidzieć; ale po tylu latach przykrej praktyki mamy prawo żądać postępu. Tymczasem wadliwości zwiększają się z roku na rok, pomimo, że poczta wstrzymuje otwieranie nowych stacyj abonamentowych. Mamy więc stosunkowo mało abonentów telefonicznych w Krakowie, bo poczta nowych zgłoszeń nie przyjmuje, ale za to ci abonenci, którzy już telefon dostali, obsługiwani są bardzo wadliwie.

Sprzeniewierzenie depozytu sądowego. Pozostający pod zarzutem sprzeniewierzenia depozytu sądowego, urzędnicy sądu cywilnego powiatowego Kielar i Michałowicz, zostali wczoraj wieczór odstawieni do sądu karnego. O ile stwierdzono, podjęcie kwoty 3000 kor. z książeczki Wachtlów nastąpiło jeszcze w r. 1903 i dopiero teraz zostało odkryte. Obaj obwinieni stanowczo przeczą wszelkim zarzutom. Dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzi obecnie wyłącznie sędzia śledczy sądu karnego.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj policya krakowska aresztowała niejakiego Jacentego Sikorę z Bronowic Małych, za wyłudzanie pieniędzy. Sikora mianowicie obchodził mieszkania, których właściciele posiadają psy, a przedstawiając się za funkcyonaryusza magistratu, wybierał opłatę za psy, ewentualnie zabierał psy nieopłacone, które następnie sprzedawał. Manipulacye Sikory wykrył pomocnik oprawcy miejskiego Kantorowicz, który spowodował aresztowanie oszusta.

Aresztowano także 17-letniego praktykanta cukierniczego Jana Schäffera, który zajęty będąc od trzech miesięcy w cukierni p. Majewskiego przy ulicy Karmelickiej, stale okradał swego pryncypała i innych domowników. Przy Schäfferze znaleziono portfel p. Majewskiego z 170 kor. Aresztowany przyznał się, że ukradł około 370 koron właścicielowi cukierni i garderobę jednemu z subjektów.

Rabunek w Białej. Jak donieśliśmy wczoraj, wykryto w Białej sprawców rabunkowego napadu, dokonanego dnia 10 b. m. na p. Kleinową; kilku bandytów policya aresztowała, trzem jednakże udało się ujść pościgu i umknąć w stronę Krakowa. W ślad za zbiegłymi nadeszły dziś do krakowskiej dyrekcyi policyi listy gończe wraz z rysopisami zbiegłych bandytów, rozesłane przez sąd powiatowy w Białej. Między ściganymi są: Władysław Sytek, lat 23, urodzony w Radzikowie gub. warszawska, były telegrafista, o czerwonej twarzy i charakterystycznych jasno bronzowych włosach; dalej Franciszek vel Wincenty Gałoń, używający również nazwiska Pifko, lat 23, rodem z Dębowej gub. warszawska. Gałoń ma na jednej z rąk tatuowany rewolwer. Ostatni wreszcie zbieg Jan Kochmański, pochodzi z Odessy. Oskarżeni oni są o zbrodnię rabunku i zbrodnię usiłowanego morderstwa na osobie Józefa Lukasa, Jana Schüdka i Rottera, którzy w krytycznej chwili rzucili się za bandytami w pogoń.

Z kraju.

Napad bandytów na składy kolejowe. Z Tarnopola donoszą: W nocy z 12 na 13 b. m. napadło — jak dotychczas stwierdzono — jedenastu, a może i więcej bandytów na tutejszy kolejowy skład węgla, chcąc okraść ten skład doszczętnie. Złodzieje, uzbrojeni w rewolwery i koły, wpadli na plant kolejowy i bombardując kamieniami stróżów nocnych, zmusili ich do ustąpienia. Następnie kilku bandytów stanęło z kołami na straży na plancie kolejowym, a reszta wzięła się pospiesznie do ładowania węgli w worki. Kiedy stróże nocni poczęli bandytów napierać, padł ze strony tych ostatnich w kierunku stróżów strzał rewolwerowy, który jednak na szczęście nikogo nie trafił.

Wówczas widząc, że to nie przelewki, werkmistrz kolejowy, Wincenty Tkaczuk, zawezwał pomocy policyjnej. Istotnie z koszar policyjnych wyruszyło natychmiast pięciu policyantów, którzy wspólnie ze zmobilizowaną służbą kolejową i stróżami nocnymi obsadzili cały plant kolejowy i rozpoczęli formalną obławę na bandytów. Ci, widząc swą rozpaczliwą sytuacyę, rzucili się na policyantów z kołami i kamieniami, lecz po krótkiej utarczce zmuszeni zostali do ucieczki. Po drodze porzucili kilkanaście kilogramów węgla i zniknęli w ciemnościach nocy — umykając w kierunku przedmieścia mikulinieckiego.

Kolejarze podali następnie policyi nazwiska dwóch znanych złodziei, których zdołali poznać wśród napastników. Są nimi: Stefan Korecki i Grzegorz Wasyk. Obu niebawem przytrzymano i oddano w ręce policyi. Przesłuchani wydali innych wspólników napadu.

Rzeszów, 15 marca. (Tajemnicze zatrucie gazem. Wieczór operowy. Wykłady T. S. L. Wieczorek Wyspiańskiego). Wczoraj rano znaleziono podczas otwarcia sklepu zarządu Kółek rolniczych przy ulicy Sandomierskiej, buchalterkę tego zakładu p. Krogulską, siedzącą na krześle z bezwładnie opuszczonemi rękami bez życia. Początkowo przypuszczano, że p. K. omdlała, zawezwany jednak lekarz stwierdził śmierć skutkiem zatrucia gazem. Rzeczywiście przekonano się, że wszystkie kurki gazowe były pootwierane. Wedle udzielonych informacyj, ś. p. Krogulska dnia poprzedniego pożegnała się ze wszystkimi i pozostała sama w lokalu, zajęta pracą buchalteryjną. Nie zwróciło to niczyjej uwagi, ponieważ p. K. nieraz przesiadywała w biurze poza godzinami urzędowemi i miała nawet klucz od tylnych drzwi, które stanowiły drugie wejście do sklepu. Czy zaszedł przypadek, czy też pani K. sama rozmyślnie w celu samobójczym poodkręcała kurki — tego dotychczas nie wyjaśniono. Wogóle sprawę tę otacza gęsta mgła tajemnicy. Przypuszczają, że do rozpaczliwego kroku popchnęły p. K. kłopoty rodzinne, w szczególności obowiązek utrzymywania czworga dzieci, który w całości, jako wdowa, od lat kilku na swoich barkach dźwigała. Dzisiaj odbędzie się sekcya zwłok.

Wczoraj odbył się na dochód Towarzystwa szkoły ludowej staraniem Tow. śpiewackiego „Lutnia“ wieczór operowy. Salę wypełniła po brzegi doborowa publiczność. Odegrano III obraz opery Wydżgi „Pan Tadeusz“ i „Verbum nobile“ Moniuszki. — Z uznaniem podnieść należy, że w opracowaniu programu nie szczędzono trudów, za co w pierwszym rzędzie podziękowanie należy się p. prof. Urbaniemu, który jest wogóle duszą wszystkich produkcyj muzyczno-wokalno-amatorskich w naszem mieście. Orkiestrą dyrygował osobiście p. Urbanyi. Najwięcej uznania i oklasków zjednali sobie pp. Kulpińska i p. dr Małoga ze Stanisławowa. Z sukcesem artystycznym poszedł w parze i materyalny. Uzyskano bowiem niebywale wysoki, w uwzględnieniu naszych stosunków, czysty zysk w kwocie 900 koron. Dochód ten przekazano w całości T. S. L. Przy tej sposobności warto wspomnieć, że Koło miejscowe T. S. L. rozpoczęło w bieżącym roku gorliwą pracę przez urządzanie codziennych wykładów z różnych dziedzin wiedzy. I tak w poniedziałki wykładać będzie kand. adw. dr Stepek „Historyę ekonomii w Polsce“, we środy prof. Urbanyi „Historyę muzyki w Polsce“, w soboty prof. Bieńkowski „Zarys geografii handlowej“. Przytoczyłem tylko przykładowo ważniejsze tematy seryi wykładów, a raczej kursów, urządzanych przez to towarzystwo, wykładów tych bowiem będzie 6 w każdym tygodniu.

Młodzież I gimnazyum urządziła w sobotę ubiegłego tygodnia na dochód pomocy koleżeńskiej tego gimnazyum wieczór Wyspiańskiego, na ktorem wystawiono o własnych siłach II i III akt „Bolesława Śmiałego“. Z pietyzmem, godnym pochwały, przygotowano własne dekoracye i opracowano utwór wieszcza. Gra młodych amatorów przeszła najśmielsze oczekiwania.

Gorlice, 15 marca. (Z kahału. — Łaźnia a wybory.)

Kahał gorlicki ma już zdawna ustaloną opinię niewzruszalnej twierdzy fanatyzmu z jednej, a beznadziejnego bezhołowia z drugiej strony. Kilkakrotne jednak usiłowania, podjęte przez garstkę postępowszych obywateli żydowskich, rozbijały się zawsze o indyferentyzm miejscowej inteligencyi żydowskiej, której ingerencya jedynie zdołałaby w tym kierunku osiągnąć pozytywny rezultat. Nie zajmowalibyśmy się zresztą stosunkami wewnętrznemi gorlickiego kahału, gdyby nie skutki tej gospodarki, wpływające w bardzo przykry sposób na stosunki ogólne w naszem mieście.

I tak łaźnia rytualna, utrzymywana przez kahał, znajduje się w stanie, urągającym wszelkim przepisom budowlanym i ogniowo-policyjnym. Zważywszy zaś, że położona jest w dzielnicy najbardziej ścieśnionej, do której przystęp jest nader utrudniony, pojmiemy, że słusznie magistrat kilkakrotnie zagroził zamknięciem łaźni w razie niedokonania koniecznej jej przebudowy przez kahał. Dotychczas jednak zarządzenia te pozostały bez skutku, aż w piątek ubiegłego tygodnia zaalarmowano po północy straż pożarną z powodu wybuchu ognia w łaźni. Wprawdzie ogień zdołano po dłuższym ratunku ugasić, jednak przyczyna jest nadal nieusuniętą. Podczas bowiem, gdy magistrat nazajutrz zarządził zamknięcie łaźni, zdołał prezes kahału p. Bodner uzyskać w starostwie zniesienie tego zarządzenia, co powszechnie sobie tłomaczą w mieście jako nadzwyczajną protekcyę za usługi wyborcze dla ks. Pastora. Niemniej jednak łaźnia dalej zagraża bezpieczeństwu i życiu.

Uprowadzenie żydówki. Ze Stanisławowa donosi nam nasz korespondent: Do tutejszej policyi wpłynęło doniesienie, że niejaki Eustachy Stachów, 20 kilkoletni parobczak, z Bortnik pochodzący, uprowadził córkę Chaima Kittenplana, ze Strzałek koło Bobrki, Szajndlę Wasserównę i ukrył ją w Stanisławowie. Doniesienie to pochodziło od ojca uprowadzonej, który domagał się przytrzymania pary kochanków, mających zamiar połączyć się węzłem małżeńskim. Szajndla miała zabrać ojcu kwotę 400 koron. Policya tutejsza wykryła istotnie schronisko pięknej, 18 wiosen liczącej Szajndli, którą narzeczony jej, Stachów, oddał pod opiekę sługi cerkiewnego, gdzie panna Szajndla przygotowywała się do przyjęcia wiary katolickiej według obrządku gr.-kat. Ślub miał się odbyć za obopólną zgodą 8 b. m., kiedy tymczasem stanęło temu związkowi pary zakochanych doniesienie karne ojca uprowadzonej.

Z zeznań zarówno Stachowa, jak i Szajndli okazało się, że ona sama żądała od kochanka, ażeby ją z domu wywiózł i ukrył, w celu przyjęcia wiary chrześcijańskiej i połączenia się następnie węzłem małżeńskim. O zabraniu pieniędzy przez Szajndlę rodzicom, Stachów wiadomości nie miał, ani też z nich nie korzystał.

Wskutek domagania się ojca uprowadzonej policya tutejsza przytrzymanych oboje kochanków odstawiła do sądu, a to Stachowa, jako posądzonego o zbrodnię gwałtu publicznego z § 96 u. k., Szajndlę Wasserównę zaś pod zarzutem sprzeniewierzenia z § 463 u. k.

Sprawa zakończyła się na razie w taki sposób, że sąd tutejszy zatrzymał w aresztach śledczych Stachowa i odesłał go do Lwowa, gdyż tamtejszy sąd jest w tej sprawie kompetentny, Szajndlę zaś wypuszczono z chwilowego więzienia późnym wieczorem onegdaj, poczem piękna żydóweczka nazajutrz przyjęła w tutejszej cerkwi chrzest św. i opuściła zaraz Stanisławów. Przez kilka dni tłumy żydów oblęgały z powodu tego zajścia cerkiew tutejszą, jakoteż sąd obwodowy przy placu Trynitarskim.

Tarnopol, 16 marca. Zamach samobójczy popełnił w niedzielę wieczorem uczeń IV klasy gimnazyalnej, Stefan Gajewski. Strzał skierowany w pierś zranił go jednakowoż tylko i nie wywoła — jak się zdaje — poważniejszych następstw. Gajewski przybył do tutejszego gimnazyum w bieżącym roku poprzednio uczęszczał do gimnazyum we Lwowie a ostatni rok spędził w gimnazyum OO. Jezuitów w Chyrowie. Klasę czwartą powtarzał. Starszy wiekiem od swych kolegów, trzymał się od nich na uboczu i szukał towarzystwa kolegów starszych zarówno ze swego zakładu jak i gimnazyum ruskiego. Zachowaniem się swem zdradzał pewien stan anormalny, który też wynika i z treści listu, jaki pozostawił. W liście nakreślił zdania, że uważa s

rzecz właściwszą odbierać sobie życie, gdy mu się dobrze powodzi, aniżeli wtedy, gdyby mu się źle działo, a nie podając powodów targnięcia się na życie uprasza jedynie kolegów, aby miał pogrzeb „galant“, czystą bluzkę i uczesane włosy. Syn zamożnych rodziców z pod Lwowa, pozostawał na stancyi u krewnych. Lekarze żywią nadzieję utrzymania go przy życiu.

Ze świata.

Napad na plebanię. „Kuryer Zagłębia“ donosi: W dniu 11 b. m. w Gołonogu przybyło na plebanię 18 bandytów. W nieobecności proboszcza ks. Markowskiego, który znajdował się na stacyi, złoczyńcy groźbą śmierci zmusili stróża, aby zapukał do drzwi, gdzie znajdowała się służba i polecił otworzyć. Stróż zastosował się do rozkazu i bandyci wtargnęli wewnątrz. Nakazawszy obecnym milczenie, bandyci dokonali rewizyi i zrabowali 200 rubli, z których 100 stanowiło ofiarę na ołtarz św. Antoniego, dubeltówkę i biżuteryę, poczem zbiegli, nie ścigani przez nikogo.

Pochód jubileuszowy w Wiedniu. Jak to już pisaliśmy, w Wiedniu z powodu jubileuszu 60-letnich rządów cesarza odbędzie się pochód jubileuszowy, w którym weźmie udział 10.000 osób, pomiędzy niemi także i wojsko. Pochód ma się odbyć w poniedziałek dnia 15 czerwca b. r., zaś w razie niepogody później, i składać się będzie z 24 grup, podzielonych na trzy oddziały. W pracy nad artystyczną stroną pochodu wezmą udział polscy artyści: rzeźbiarz Lewandowski i malarz Frycz. Mianowicie w grupie X, przedstawiającej drugie oblężenie Wiednia przez Turków, część polską urządzi p. Karol Frycz. W grupie VII, przedstawiającej podwójne zaślubiny wnuków cesarza Maksymiliana I w Wiedniu, dzieci szkolne nieść będą herby krajów. I tutaj będzie oddział polski. Pośród królów i książąt znajdować się będzie król polski Zygmunt. W grupie XXIII będą w narodowych strojach iść przedstawiciele wszystkich narodowości, a więc Polaków i Rusinów.

Legitymacye kolejowe dla urzędników. Jak wiadomo, podlegają urzędnicze legitymacye urzędników państwowych wysokiej stosunkowo opłacie stemplowej. Wszelkie starania z ich strony uwolnienia się od tego dotkliwego podatku pozostawały dotychczas bez skutku i za każdą kartę ze zniżką kolejową muszą oni osobne opłacać stemple. Tymczasem wojskowym, odbywającym podróże w sukniach cywilnych, dozwolone jest korzystanie z tych udogodnień kolejowych za jednorazową opłatą stemplowej należytości wogóle. Wobec tego nierównego traktowania urzędników państwowych, a osób wojskowych, wdrożyło kasyno urzędnicze w Gracu akcyę, celem uzyskania tych samych ułatwień także dla urzędników państwowych.

Nowe sorty specyalnych papierosów egipskich. Z dniem 16 b. m. zarząd austryackiego monopolu tytoniowego wprowadził do sprzedaży nowe gatunki specyalnych papierosów egipskich formy „Salonica Cigarette Company“ w Kairze. Są to gatunki Meleh z munsztukami złotemi po 11 koron, „Daire“ po 9 koron i „Katmer“ z papierowymi munsztukami po 8 koron za 100 sztuk. Te dwie ostatnie sorty są także do nabycia w pudełkach blaszanych po 25 sztuk. Papierosy firmy „Salonica Cigarette Company“ w kołach znawców uchodzą za najprzedniejsze.

Pamiątka z Chin. Ambasada chińska w Berlinie otrzymała z pewnej małej miejcowości południowych Niemiec list, którego autor opowiada, że posiada kawałek jedwabiu, na którym znajduje się tekst chiński. W kopercie załączył piszący fotografię tekstu. Ambasada chińska stwierdziwszy, że to jest kontrakt ślubny cesarza chińskiego Kerangsiu, zwróciła się do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych o pomoc, nie chciała bowiem wdawać się w rokowania z autorem listu, którego uważa za nieprawego właściciela owego zabytku. Widocznie testament ów został z innemi przedmiotami zrabowany w Chinach podczas powstania bokserów, gdy znajdowały się tam oddziały wojska niemieckiego, jako część międzynarodowego korpusu armii.

Sprzedaż „Timesa“. Z Londynu donoszą: „Times zamieści dzisiaj sądowo potwierdzenie umowy w sprawie utworzenia Towarzystwa akcyjnego, które obejmie wydawnictwo tego pisma. Długoletni naczelny redaktor, Walter, będzie przewodniczącym Rady nadzorczej. Prezydyum składać się będzie z trzech innych członków redakcyi. Akcye Towarzystwa nie będą oddane publiczności. W polityce i kierunku redakcyi nie nastąpi żadna zmiana; pismo będzie prowadzone nadal przez tensam personal redakcyjny i według dotychczasowych zasad.

Ze stowarzyszeń.

Kolonia lecznicza izraelicka w Rabce. Wyszło z druku sprawozdanie krakowskiego Towarzystwa kolonii leczniczych w Rabce dla izraelickiej dziatwy szkolnej za rok 1907. Towarzystwo to istnieje od lat 18, rozwija coraz więcej swoją działalność i udoskonala opiekę, co umożliwionem zostało poprzednio przez poparcie bł. p. dra Maksymiliana Kohna, następnie dzięki ofiarności fundatorów kolonii pp. Wilhelmów Frenklów.

W lecie ubiegłego roku oddany został w Rabce na cele kolonii nowy dom, urządzony z wszelkiemi wygodami, wedle planów budowniczego p. Józefa Weinbergera, kosztem przekraczającym w dwójnasób pierwotnie na ten cel przez pp. Frenklów ofiarowaną kwotę.

(Opis nowego domu i uroczystego otwarcia kolonii, zamieściliśmy w naszym dzienniku w lipcu roku zeszłego. Przyp. red.).

Jak widoczne z sprawozdania cyfrowego, całe utrzymanie tegorocznej kolonii kosztowało 2314 koron, z czego na żywienie dzieci wraz z rodziną kierownika z pomocnikiem, pomocnicą i ze służbą przypadło 1366 koron. Uwzględniając ilość dzieci (41) i czas pobytu (42 dni) jeden dzień żywienia dziecka wynosi 79$^1/_3$ halerzy. Nadmienić tu należy, że z wszystkimi dostawcami w Rabce ułożono z góry poszczególne ceny, że dzieci dostawały wikt ściśle wedle sporządzonego przez wydział przepisu, a żywienie było dobre i dostateczne.

Sprawozdanie kasowe Towarzystwa wykazuje w dochodach i rozchodach kwotę 5246 kor. 55 h.

Towarzystwo, mając obecnie dom własny w Rabce, będzie mogło w terminie najbliższym wysłać 2 serye po 40 dzieci i przytem urzeczywistnić zamiar swój umieszczenia w czasie przedwakacyjnym dzieci obłożnie chorych z powodu zmian zołzowych, którym dotychczas ze względów higienicznych nie pozwalających na równoczesny pobyt tychże ciężko chorych z innemi dziećmi, wydział nie mógł udzielić pomocy.

Obecny zarząd towarzystwa obok strony leczniczej nie spuszcza z oka i celów etycznych towarzystwa, starając się wpływać na kolonistów i w kierunku wychowawczym. Sprawozdanie kasowe wykazuje dochód 5246 koron 56 h., przy wydatkach 4373 koron 33 h.; wobec skromnej więc pozostałości kasowej w kwocie 872 kor. 62 h., zmuszony będzie wydział apelować do społeczeństwa o dalsze poparcie, które mu umożliwi dalszą walkę przeciw chorobie tak bardzo u nas rozszerzonej i podkopującej zdrowie naszych dzieci.

Zgromadzenie walne doroczne odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 4 po południu w sali templowej przy ulicy Podbrzezie.

Z dyecezyi krakowskiej. Na nowo utworzone probostwo w Zakrzowie instytuowany został ks. Wojciech Parcza, dotychczasowy ekspozyt tamże. Konkurs na opróżnione probostwo w Kościelcu rozpisany z terminem do 30 bm.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We środę wykład dra S. Krzemieniewskiego: „Drobnoustroje jako sprzymierzeńcy człowieka“.

We czwartek wykład p. H. Radlińskiej: „Polska średniowieczna na tle dziejów powszechnych“ (historya średniowieczna Polski — życie dzielnic Polski, ich odrębność i jedność).

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek: „Zgon Barbary Radziwiłłówny“ i „Meleager“.

We środę: „Ojciec“.

We czwartek: „Zgon Barbary Radziwiłłówny“ i „Meleager“.

W piątek: „Mąż męczennik“.

W sobotę: „Salamandra“ Stanisława Graybnera.

W niedzielę po południu: „Moralność pani Dulskiej“, wieczór: „Salamandra“.

Z kalendarza. We środę 18 marca: Gabryela i Cyryla jerozol.; we czwartek 19 marca: Józefa Obl. N. M. P. i Amanc.; w piątek 20 marca: Całunu P. J., Eufemii i Teod.

Wschód słońca 18 marca o godzinie 5 min. 48 zachód o 5 m 48; długość dnia 12 godzin min. —.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 16 marca termometr doszedł od — 4·6 do + 0·2 C.; — barometr wahał się.

Dnia 17 marca o godz. 7 rano stan barometru 746·1 mm., termometru — 2·5 C.; wiatr północno-wschodni.

Dział ekonomiczny.

× **O czwartą klasę na kolejach.** Wydział „Ligi pomocy przemysłowej“ odniosł się na mocy uchwały swego zeszłorocznego zjazdu krajowego do ministerstwa kolei, żądając wzięcia pod rozwagę wielokrotnych petycyj ludności naszego kraju o zaprowadzenie wagonów IV klasy na liniach kolei państwowych. Na to podanie nadeszła z ministerstwa odmowna odpowiedź, którą ministerstwo motywuje w ten sposób:

Zaprowadzenie na liniach austryackich kolei państwowych wozów IV klasy przy pociągach osobowych nie da się ze względów zarówno techniczno-ruchowych, jak i finansowych urzeczywistnić. Wedle przeprowadzonych bowiem w tej mierze kilkakrotnie studyów i obliczeń, byłby zarząd kolei państwowych w razie zaprowadzenia wozów IV klasy na swych liniach zniewolony powiększyć i to bardzo wydatnie tabor wozów osobowych.“

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 17-go marca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 93, cieląt 264, owiec i kóz 3, nierogacizny 238; razem 598 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 94 — do 96·—; bitej wagi: nierogaciznę od 118·— do 130·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: woły z paszy od 150·— do 365·—, krowy od 110·— do 222·—, buhaje i jałówki od 60·— do 110·—, cielęta od 10·— do 50·—, owce i kozy od —·— do —·—, buhaje od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 563 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 25, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Wiedeń, 17 marca. Cukier silny 24·66 do 24·75; cukier na grudzień 23·— do 23·10. Nafta niezmieniona. Spirytus słaby 55·40 do 55·80.

Budapeszt. 17 marca. Pszenica na kwiecień 11·63 do 11·64, pszenica na maj 11·59 do 11·60, pszenica na październik 9·76 do 9·77, żyto na kwiecień 10·60 do 10·61; żyto na październik 8·60 do 8·61; owies na kwiecień 7·73 do 7·75, owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 6·63 do 6·64; rzepak na sierpień 16·30 do 16·40.

Oferty na pszenicę mierne, chęć kupna lepsza, usposobienie słabe; pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 17 marca.

Wiec kobiet odbył się onegdaj w sali ratuszowej we Lwowie. Obradom przewodniczyła p. Marya Dulębianka. Po krótkiem zagajeniu p. Grynbergowej nastąpił sumiennie opracowany referat p. Riegelówny, przedstawiający upośledzenie kobiet na polu prawa obywatelskiego i w sferze kulturalnej.

Po referacie, nagrodzonym oklaskami, zabrała głos przewodnicząca wiecu p. Dulębianka. Na dzisiejszym wiecu nietylko wnosimy protest, nietylko oskarżamy, ale zebranym niesiemy wieść radosną, że rozstępują się dziś kordony wzbraniających nam wstępu na arenę życia publicznego i nawot z samych tych kordonów występują nasi zwolennicy, którzy wspierają nas w walce. Kwestya kobieca jest dziś kwestyą publiczną. Dziś więc nie potrzeba już teoretycznych wywodów i jej usprawiedliwień. Argumenty przeciwników naszych zostały już zbite, a po części ośmieszone. Kiedy więc sytuacya tak jest już ułatwiona, należy wystąpić do walki. Następnie skreśliła p. Dulębianka obraz dotychczasowych walk o równość ludzi wobec prawa, które pozostały bez realnego skutku. Ale dzięki nim, pojęcia stały się tak humanitarnemi, że dziś uważamy się wszyscy sobie równymi, mimo że prawo tego nie uznaje. Walczyć trzeba, aby również to weszło w życie.

Z kolei przemówił redaktor Laskownicki, wyrażając uznanie komitetowi równouprawnienia kobiet i zapewniając imieniem postępowych radnych miejskich, że na terenie Rady miejskiej walczyć oni będą o prawa dla kobiet.

Następnie uchwalono jednogłośnie następujące rezolucye: Żądamy równouprawnienia wszystkich obywateli bez różnicy płci na zasadzie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego do wszystkich ciał ustawodawczych i samorządnych. Żądamy ponadto zupełnego równouprawnienia kobiety we wszystkich dziedzinach życia tak skodyfikowanego, jak i obyczajowego.

Dwie katedry w politechnice są do obsadzenia, mianowicie budownictwa wodnego i mechaniki ogólnej i analitycznej. Podania — do 30 kwietnia b. r.

Z Izby inżynierskiej. Na onegdajszem walnem zgromadzeniu członków galicyjskiej Izby inżynierskiej, wybrano prezesem ponownie p. Zygmunta Jasińskiego, wiceprezesem p. Bolesława Długoszowskiego, skarbnikiem p. Seweryna Widta, sekretarzem p. Ludwika Mianowskiego. Do wydziału weszli jako członkowie pp.: Z. Kędzierski, W. Rawski, J. Łempicki, dr Jan Blauth, K. Pomianowski, J. Gumowski, zaś jako zastępcy pp.: St. Chołoniewski i A. Fleischl.

W sprawie Wasińskiego aresztowano między wieloma Juliana Rosinowskiego, kupca z Tarnowa. Za interwencyą dra Solańskiego sąd zastanowił śledztwo w jego sprawie i wypuścił go na wolność.

Oryginalnem zdarzeniem zajmowała się nocy ubiegłej policya lwowska. Około godziny pół do 4 nad ranem przywiózł policyant na inspekcyę policyjną jakąś, na inteligentną osobę wyglądającą, kobietę w najzupełniejszym negliżu, która drżąc z zimna i nawpół nieprzytomna z przerażenia opowiadała, że przed chwilą wtargnął do jej mieszkania jakiś mężczyzna i zastrzelił jej córkę. Podała, iż nazywa się Górska i jest właścicielką mleczarni przy ul. Śniadeckich l. 7. Natychmiast przez policyę zarządzone badania wykazały, co następuje:

Około godziny 3 w nocy wyszła pani Górska do kuchni i tam, ku olbrzymiemu swemu przerażeniu, spostrzegła, iż w kuchni stoi jakiś mężczyzna. — W pierwszym przestrachu chwyciła wazonik z jakąś rośliną i rzuciła nim, zdaje się, chcąc ugodzić owego mężczyznę. Tymczasem wazonik upadł na okno i porozbijał szyby. Brzęk tłuczonego szkła wydał się przerażonej kobiecie hukiem strzału rewolwerowego. Przelękniona, nie wiedząc co robi, wybiegła na ulicę i w zupełnym negliżu dobiegła aż do poczty, gdzie ją zatrzymał policyant i zziębniętą zaprowadził do urzędu telegraficznego; gdy tu ogrzała się trochę, odwiózł ją fiakrem na policyę. Złodziej zaś ów, który, jak się zdaje, wszedł do mieszkania pani Górskiej przez okno, natychmiast korzystając z jej przerażenia, w ślad za nią umknął. Gdy na krzyk matki wybiegła z pokoju do kuchni jej córka, oraz przybył na miejsce, śpiący w lokalu mleczarni służący, widzieli oni już tylko uciekającego jakiegoś młodego człowieka. Policya rozpoczęła dochodzenie.

Aresztowanie bandy oszustów. Policya lwowska aresztowała liczną bandę oszustów, którzy proceder swój uprawiali przez fałszowanie testamentów. Aresztowano mianowicie w kawiarni „Muzeum“ przy ulicy Łukasińskiego Juliana Bekiesza, Kazimierza Niedźwiedzkiego, który przedstawiał się jako właściciel terenów naftowych, Władysława Pawluka, niejakiego Schlaga i b. inżyniera Iskierskiego, którzy za kilka dni mają rozprawę przed przysięgłymi o oszustwo. Aresztowano też żonę Bekiesza, Teklę, i żonę Niedźwiedzkiego, Eleonorę. Bekiesza odstawiono wprost na Kulparków, bo już przedtem władze sądowe uznały go umysłowo chorym.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 17 marca.)

Zbliżenie polsko-rosyjskie.

Warszawa. Donoszą tutaj z Petersburga pod datą 16 b. m.:

Wczoraj po południu miało się odbyć w Petersburgu zebranie stronnictwa Odnowienia pokojowego. Wejście było za biletami. Zaproszeni byli — oprócz członków stronnictwa — także członkowie Koła polskiego. Przedmiotem obrad miała być sprawa zbliżenia się rosyjsko-polskiego. — Referentem głównym miał być Boborykin. Tymczasem najniespodziewaniej naczelnik miasta w ostatniej chwili nie pozwolił na owo zebranie, motywując swój rozkaz tem, że zaproszenia rozesłane były także i niečzłonkom frakcyi „odnowieńców“.

Zgromadzeni na posiedzenie członkowie stronnictwa wyrazili swoje oburzenie. Jest to pierwszy fakt odmówienia pozwolenia frakcyi parlamentarnej na zebranie. Zwraca ogólną uwagę, że uczyniono to w chwili, gdy miała być omawianą kwestya polska.

Z Dumy.

Petersburg. Posiedzenie komisyi dla obrony krajowej w Dumie odbyło się wczoraj wieczór wobec prezydenta ministrów Stołypina i ministra marynarki. Większość komisyi oświadczyła się przeciwko uchwaleniu kredytów na budowę floty, zanim urząd marynarki nie będzie gruntownie zreorganizowany. Stołypin i minister marynarki obstawali przy natychmiastowem uchwaleniu kredytów. Opozycya pozostała niewzruszona. Głosowanie odroczono do środy.

Rozruchy nad Wołgą.

Petersburg. Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało wiadomość o wybuchu rozruchów agrarnych nad Wołgą. Koło Saratowa przyszło do starcia między zbuntowanymi a strażnikami i wojskiem, w którem wielu chłopów zginęło.

Rewolucya na Haiti.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dnia 17 marca.)

Paryż. Z Port au Prince na Haiti donoszą tutaj, że walka między powstańcami a konserwatystami przybiera straszliwe rozmiary. **Dotychczas padło wielu Francuzów.** Wśród cudziemców, mieszkających na Haiti, **panuje panika.** Stronnictwa walczące nazywają się: „jaszczurki“ (rewolucyoniści) i „papugi“ (konserwatyści).

Londyn. Do dzienników donoszą z Waszyngtonu, że kanonierka „Eagle“ otrzymała rozkaz odpłynięcia do Haiti, celem obrony interesów Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. (B. Reutera). Na wypadek pogorszenia się położenia na Haiti, wyszlą tam Stany Zjednoczone okręt wojenny.

Proklamacya prezydenta.

Nowy Jork. „New York Herold“ donosi z Port au Prince, że prezydent Alexis wydał proklamacyę oświadczającą, że spiskowcy zamierzali **zamordowac** jego i ministrów. Tych spiskowców, których schwytano z bronią w ręku, spotkała zasłużona kara za ich anarchistyczną agitacyę.

Prezydent Haiti wydał proklamacyę, w której zapewnia, że będzie dbał o utrzymanie porządku publicznego i bezpieczeństwa.

Sprawa języka czeskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 17 marca)

Projekt językowy br. Becka.

Wiedeń. Prezydent ministrów bar. Beck przedłożył opracowany przez siebie elaborat w sprawie językowej w Czechach kilku członkom najwyższej administracyi do zaopiniowania. Następnie elaborat ten będzie przedłożony do oceny wybitnym uczonym i fachowym administratorom, dalej profesorom obu uniwersytetów w Pradze, a potem dopiero niemieckim i czeskim parlamentarzystom. Charakterystycznym jest fakt, że w obradach nad tym elaboratem nie uczestniczył ani niemiecki, ani czeski minister-rodak.

Praszek zachwiany.

Praga. „Prawo Lidu“ donosi, że stanowisko ministra Praszka jest zachwiane, ponieważ nie jest on zdolny do kierowania sprawą językową ze strony czeskiej. Mówią, że ma on objąć wskutek tego tekę rolnictwa, a jako kandydata na stanowisko czeskiego ministra rodaka wymieniają prof. Masaryka.

Czesi w Austryi Dolnej.

Praga. Czeska partya radykalna domaga się, aby także w Dolnej Austryi władze przyjmowały i załatwiały podania czeskie, a to ze względu na znaczny procent Czechów wśród ludności Dolnej Austryi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 17 marca.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza sankcyonowanie uchwał delegacyj.

O kliniki krakowskie.

Wiedeń. Dziś przybyła tu deputacya profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie rozszerzenia klinik. Deputacya była u ministra skarbu dra Korytowskiego i ministra oświaty dra Marchetta.

Odroczenie procesu Sienkiewicza.

Wiedeń. Proces Sienkiewicza, który miał się odbyć niebawem, zostanie odroczony, ponieważ prof. Rosenblatt z Krakowa zawiadomił wiedeńskiego adwokata Sienkiewicza, że nie może przybyć na rozprawę, ponieważ zachorował na influencę. Nadto Sienkiewicz przyśle sądowi świadectwo choroby.

Ankieta kanałowa.

Wiedeń. Na wczorajszej ankiecie kanałowej przemawiał także poseł ks. Londzin, który omawiał znaczenie kanału dla rolnictwa i kwestyę regulacyi rzek.

Wiedeń. Ankieta, która obradowała wczoraj w sprawie budowy kanału Dunaj-Odra, wybrała komisyę, mającą doręczyć rządowi powzięte wczoraj uchwały. Z Polaków w skład tej komisyi weszli pp. Petelenz, Zieleniewski i ks. Londzin.

Stan zdrowia cesarza.

Wiedeń. Stan zdrowia cesarza jest zupełnie zadowalniający. Noc dzisiejszą przepędził cesarz w spokojnym śnie, który tylko raz został na krótko przerwany przez słaby kaszel. Rano obudził się cesarz o zwykłej porze, także w ciągu poranka i przedpołudnia stan cesarza nie pozostawiał nic do życzenia. Katar okazuje tendencyę ku zupełnemu ustąpieniu.

Sprawa prof. Wahrmunda.

Wiedeń. Jak słychać, w kołach parlamentarnych, prof. Wahrmund ma być przeniesiony na inny uniwersytet. Stronnictwa wolnomyślne zgadzają się na to przeniesienie, oświadczając, że wszelkie ukaranie prof. Wahrmunda za jego działalność naukową, będą jak najenergiczniej zwalczały. Zdaje się, że stronnictwo klerykalne zadowolni się przeniesieniem prof. Wahrmunda. Na najbliższą niedzielę zwołały liberalne stronnictwa wielki wiec do Insbruka, aby zaprotestować na nim przeciw uchwałom, powziętym na wiecu klerykalnym.

Nowa ustawa wojskowa.

Budapeszt. „Budapesti Hirlap“ donosi z Wiednia z wiarygodnego źródła, że pierwotnego zamiaru swego, aby w nowej ustawie wojskowej oznaczenie wysokości kontyngentu rekruta zarezerwować koronie, zaniechało ministerstwo z obawy przed zbyt silną opozycyą na Węgrzech. Ponieważ obecnie w stanie prezencyjnym armii brakuje 15.000 żołnierzy, przeto podwyższenie kontyngentu rekruta nastąpi jeszcze przed uchwaleniem ustawy wojskowej.

Wprowadzenie dwuletniej służby wojskowej odbędzie się stopniowo, a kiedy zostanie już uskutecznione, będzie również kontyngient rekruta podniesiony o 50 proc., co zresztą także odbędzie się stopniowo. Wogóle prezencyjny stan armii ma być podniesiony do 200.000 ludzi.

Prawo służby jednorocznej będzie ograniczone. Liczba corocznych ćwiczeń wojskowych zostanie powiększona. — Koszta, które pociągnie za sobą nowa ustawa wojskowa, obliczają na 70 milionów koron.

Przygotowania do demonstracyi.

Berlin. Z powodu zapowiedzianej na jutro ponownej wielkiej demonstracyi socyalistów na rzecz powszechnego głosowania do Sejmu pruskiego, skonsygnowano w koszarach wojsko, a funkcyonaryuszów i urzędników policyi zaopatrzono w rewolwery.

Znowu jedzie.

Berlin. Cesarz Wilhelm w podróży swojej po morzu Śródziemnem, odwiedzi kilka miast dalmatyńskich, między innemi: Zadar, Dubrownik i Kataro.

Spisek.

Berlin. Z Lizbony donoszą, że wykryto tam spisek, zorganizowany przez pretendenta Dom Miguela Braganza przeciw młodemu królowi. Wiele osób aresztowano.

Z parlamentu hiszpańskiego.

Madryt. Prezydent ministrów Maura odpowiadając w senacie na ostrą krytykę położenia i ostatnich wypadków w Barcelonie, zapewnił, że okres rzucania bomb w Barcelonie już się zakończył. Rząd nie zaniedba niczego, aby położyć kres stosunkom w Barcelonie, jednakże opozycya musi go wspierać w jego usiłowaniach. Prezydent ministrów wziął w obronę władze barcelońskie, które bez wyjątku spełniają swe obowiązki i odparł twierdzenie, jakoby podróż króla do Barcelony była niedorzeczną i wyzywającą, oraz jakoby wyzwaniem dla ludności barcelońskiej było także przybycie prezydenta ministrów do Barcelony pod osłoną bagnetów i przy zupełnem zawieszeniu gwarancyj konstytucyjnych.

Socyaliści angielscy przeciw „trade-unionom“.

Londyn. Narodowy komitet wykonawczy stronnictwa socyalistycznego robotniczego wydał manifest, w którym oświadcza, że istniejące obecnie związki przemysłowe (Trade Unions) stanowią istotną część kapitalistycznego systemu produkcyi, oraz że utworzenie socyalistycznej republiki jest na takiej podstawie niemożliwem. Manifest oświadcza się za gospodarczem łączeniem się robotników na podstawie przemysłowej. Będzie to pierwszym krokiem do ostatecznego celu, mianowicie do osiągnięcia środków produkcyi i do użycia ich w interesie całego społeczeństwa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 marca. (Giełda południowa.)
Marki 117·67. Renta majowa 97·70. Renta koronowa węgierska 93·80. Akcye austr. zakł. kred. 640·00. Akcye węg. zakł. kred. 741·00. Akcye Anglobanku 302·50. Akcye Unionbanku 553·50. Akcye Bankvereinu 537·—. Akcye Länderbanku 422·00. Akcye kolei państwowych 668·25. Lombardy 142·75. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni 562·00. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 656·—. Rima-Muranyi 533·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2665·—. Losy tureckie 187·50. Ruble 251·50.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 17 marca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 201·—. Tow. dyskontowe 175·50.
Usposobienie: słabo.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 17 marca (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 30	117 80
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 50	100 50
4% „ „ „ „	94 50	95 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „ „	94 50	95 50
4½% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4½% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 —	95 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 57	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	96 —	97
4% „ miasta Lwowa	92 25	93 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	100 50
4% „ kolejowe	94 75	95 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	105 —	112 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	568 —	574 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	570 —	573 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 90	98 40
„ „ „ srebrna	97 90	98 40
4% renta koronowa austryacka	97 90	98 40
4% „ „ węgierska	94 —	94 50
4% „ austryacka w złocie	116 50	117 —
4% „ „ węgierska	112 —	112 50

Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa pożyczkowego i oszczędności
w Skawinie,

odbędzie się **dnia 24 marca 1908 r.** o godzinie 2 po południu w lokalu kasy Towarzystwa w Skawinie.

Porządek obrad:

1) Przyjęcie bilansu za rok 1907 i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum na wniosek komisyi rewizyjnej;
2) Ryzdział zysku na wniosek Rady nadzorczej;
3) Wybór 2 członków Rady nadzorczej;
4) Wybór komisyi rewizyjnej;
5) Wnioski członków.

Prezes:
Stanisław Kuzia.

1576 3 3

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go października 1907 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12.20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.

3.03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.

4.30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Lwowa, ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9.24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 czerwca z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa, ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.10 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Słotwiny.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6.21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7.50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8.20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki.

10.30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10.39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa: w Przeworsku do Tarnobrzegu.

11.52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12.04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Oświęcima; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku:

1.00 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

ze Lwowa, tamże połączenie od Stanisławowa i Stryja.

3.36 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3.45 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan, ma połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

5.01 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5.15 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenie w Przemyślu od Sambora i Nowego Zagórza.

5.45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6.07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów.

6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan, połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
8.10 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcima, Żywca i Suchej, połączenia w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8.45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan, ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia, ma połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11.22 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11.35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.14 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1.25 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie, od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa.

4.17 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4.25 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4.40 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I. II klasy.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6.20 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września do Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie od Wieliczki.

6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6.50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej i Alwernii.

9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza oraz Jasła przez Stróże.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w N. Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Najprzedniejszą

Herbatę Ceylon

„Rangalla Ceylon Tea"

pod własną marką ochronną „Palma", importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opakow. czerw.-złote K 1·40 za 125 gr, K 0·75 za 62½ gr
Nr 2 „ fiołk.-złote K 1·20 za 125 gr, K 0·65 za 62½ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Dla pp. kupców i kółek rolniczych odpowiedni opust. 1858 4 6

Do nabycia: J. Rudnicki, Kraków; B. Harwowska, Brzeżany; J. Święch, Myślenice; J. Hołojewski, Wadowice; Zgórek, Droguerya, Rzeszów; Kosterkiewiczowa, Nowy Sącz; S. Strachowski, Husiatyn; Towarzystwo Spożywcze, Siersza Wodna; Mordawski, Grybów; F. Tommasoni, Wiedeń, Wollzeile 12.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Stow. pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Dobczycach

odbędzie się dnia **27 marca 1908** w salach Stowarzyszenia. Początek o godz. 3-ej wieczorem.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1907;
2) Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1907;
3) Rozdział czystego zysku;
4) Wybór trzech członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących;
5) Wybór trzech zastępców Dyrekcyi;
6) Wnioski członków.

Sekretarz: **Turschmit.** Prezes: **Dr Kazimierz Habura.**

Parcela budowlana

przy jednej z najruchliwszych ulic Krakowa **do sprzedania.**
Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **„Parcela".** 1545 4 6

Metodo Goldman-Oroviro

podręcznik samouczkowy dla języka międzynar.

Esperanto

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz u Stan. Goldmana w Krakowie, ul. Floryańska 25.
Metoda ta umożliwia nauczenia się Esperanta w ciągu 3—4 tyg. Cena K. 2; z przes. K. 2·25. Główny skład w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie. 1242 8 8

Poszukuję dwóch dużych umeblowanych pokoi w śródmieściu z usługą i śniadaniem.
Zgłoszenia: **W. B. Colder,** ulica św. Marka 5. 1583 4 5

Willa

z komfortem wystawiona, z ogrodem i miejscem pod budowę, 25 minut od rynku krakowskiego do sprzedania bez pośrednictwa. — Zgłoszenia nieanonimowe z dokładnym adresem pod **F. F. 100.** poste restante **Kraków.** 1615 2 10

L. 1196. 1640 1 3

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Drohobyczu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **kasyera** względnie likwidatora kasy Wydziału powiatowego.

Do posady kasyera przywiązaną jest stała płaca (2000) dwu tysięcy koron rocznie i dodatek aktywalny w kwocie (300) trzystu koron rocznie.

Do posady likwidatora przywiązaną jest stała płaca (1600) tysiąca sześciuset koron rocznie, tudzież roczny dodatek aktywalny w kwocie (300) trzystu koron.

Nadto do każdej z tych posad przywiązane jest pięć czteroleci w wysokości 10% pobieranej płacy. Uzyskane czterolecia zaliczone będą do emerytury.

Posada kasyera, względnie likwidatora, nadaną zostanie na jeden rok prowizorycznie, po upływie którego przy zadowalniającem spełnianiu obowiązków, nastąpi stabilizacya.

Termin do wnoszenia podań, które wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Drohobyczu, upływa z dniem **30 kwietnia 1908 roku.**

Podania te udokumentować należy:
1) metryką urodzenia;
2) dokładną znajomością obu języków krajowych, tudzież języka niemieckiego;
3) świadectwem zdrowia przez c. k. lekarza powiatowego wydanem lub przez niego potwierdzonem;
4) prawem obywatelstwa austryackiego;
5) świadectwem moralności;
6) świadectwem egzaminu z rachunkowości państwowej.

Ponadto kandydat w podaniu swem wyraźnie oświadczyć winien, czy na wypadek, gdyby posada kasyera została nadaną komu innemu, kompetuje o posadę likwidatora.

Z Wydziału powiatowego.
W Drohobyczu, dnia 14 marca 1908.

Magazyn Henryka Schwarza

Kraków, Grodzka 13. Telefon 43,

poleca 1611 5 10

najlepsze francuskie i angielskie

Rękawiczki Damskie.

Zakład pierwszorzędny. Zakład pierwszorzędny.

ZYGMUNT FLUSS

c. i k. Nadworna sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia

„System Flussa" GARDEROBY, UNIFORMÓW, FIRANEK i MATERYJ WSZELKIEGO RODZAJU CAŁYCH i POPRUTYCH. „System Flussa"

Własne składy fabryczne: **Kraków: tylko przy ulicy św. Krzyża l. 7.**
Lwów: ulica Sykstuska l. 26 obok głównej poczty, ul. Batorego l. 20 (Hotel Saski).

Specyalność: Chemiczne czyszczenie na sucho, farbiarnia dla sukien jedwabnych wszelkiego rodzaju i pralnia sukien jedwabnych.

Zlecenia z prowincyi wykonuje się jaknajstaranniej i jaknajtaniej. — Największy zakład w tym zawodzie w Galicyi, Czechach, w Morawii i na Śląsku. — Fabryka w Bernie. — Proszę dla uniknięcia nadużycia dokładnie uważać na moją firmę. — Wielkie uznania z najwyższych sfer arystokratycznych i oficerskich (Austro-Węgier). — UWAGA: Na wszystkich z mojej fabryki czyszczonych i farbowanych przedmiotach znajdują się kartki z ceną fabryczną i uprasza się tylko za okazaniem tej kartki zapłacić. 1374 2 10



Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1. 1001 12 0

Potrzeba

2 lub 3 pokoi umeblowanych z kuchnią lub nie, od 1 kwietnia. — Wiadomość: Sławkowska 31, II. piętro. 1595 2 3

Nowy motocykl cc2

Laurin Klement, pięciokonny, dwucylindrowy, dwa przeniesienia, wentylator, szeroki pas, boczny wózek dwuosobowy, z powodu zakupna samochodu okazyjnie do sprzedania, oraz mało używany motor z wózkiem. — Wiadomość: T. Kober, Rzeszów. 1334 8 10

Miód pszczelny

prawdziwy, patokę, lipcowy, wysyła w 5-kg. blaszankach po **6 koron opłatnie.** Wyborne zaś **miody do picia** z własnej miodosytni, (odznaczone na wystawie przemysłowo-krajowej w Jarosławiu 1907 złotym medalem), wysyła w 5kg. szklanych gąsiorach po **5 kor. 60 h.** również **opłatnie. Zarząd dóbr, i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach,** poczta Siemikowce. 1355 14 20



1635 1 20

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginał. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie:** Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp., apt.; we **Lwowie:** Zygm. Rucker, apt.; w **Brodach:** Leo Kallir, aptek.; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski, apt.; w **Przemyślu:** M. Schwarz, apt.; w **Jarosławiu:** J. Wyszatycki, apt.; w **Tarnopolu:** M. Krzyżanowski, aptek., Dr Jul. Frazzee, aptek.; w **Gródku Jag.:** Ign. Heschelles, apt. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

Ogłoszenie.

Zarząd masy konkursowej Towarzystwa kowali w Sułkowicach na podstawie uchwały ogółu wierzycieli rozpisuje sprzedaż w drodze ofert wszelkich nieściągniętych jeszcze wierzytelności tejże masy konkursowej przedstawiającej w kapitale łączną kwotę K 15.350 h 34.

Oferty wraz z wadyum w gotówce wynoszącem conajmniej 10% oferowanej ceny, najmniej zaś kwotę 50 K złożyć można do dnia 20 marca 1908 włącznie na ręce zarządcy masy adwokata Dra E. Adelmanna w Myślenicach, u którego także można przejrzeć spis wierzytelności na sprzedaż wystawionych wraz z odnoszącymi się do nich dokumentami, oraz warunki tej sprzedaży i zasięgnąć wszelkich innych informacyi. 1577 2 2

Zamiast niemieckich i innych wątpliwego pochodzenia

żądajcie wszyscy

Hofa polskiej pasty **do obuwia i do metali** proszku **do prania** **Hofa**

mających utrwaloną sławę **znakomitą jakością**

FABRYKA: 241 20 20

Stanisław Hof w Krakowie, Kanonicza 11

BILANS

Stowarzyszenia pożyczkowego „Własna Pomoc" w Makowie

z. p. n. w. s. z.

za rok 1907.

Z końcem roku 1906 było członków		2779
W roku 1907 przystąpiło	224	
„ „ „ wystąpiło lub zmarło	116	108
Z końcem roku 1907 jest członków		2887

Stan czynny Koron	hal.			Stan bierny Koron	hal.
10537	96	Gotówka d. 31/12 1907	Fundusz rezerwowy	78225	78
694222	22	Pożyczki	„ rozporządz.	121	22
293645	76	Lokacye	Udziały	158936	70
26099	14	Dom własny	Wkładki oszczędności	841998	02
64866	30	Effekta fund. rez. i wyp.	Depozyt własny	197	77
500	—	Zarząd	Odsetki zar. 1908 pobr.	13999	40
384	25	Koszta prawne	Koszta prawne	32	73
12327	24	Bank krajowy	Zysk z r. 1907	9061	25
1102582	87			1102582	87

Stopa procentowa od pożyczek 6%.
„ „ „ wkładek oszczędn. 4 i 4½%. 1628

DYREKCYA:

P. Hławiczka *L. Kocyan* *E. Ulrich.*

Wyborne rękawiczki skórkowe

„glace" białe i kolorowe. Damskie i męskie para po złr. 1·25
poleca 1043 6 0

TEOFIL BĘKNER

Kraków, Długa 4 **naprzeciw Izby handlowej.**

Kancelarya adwokacka

na prowincyi, świetnie idąca, **do odstąpienia** wraz z lokalem. Zgłoszenia pod **1606** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1606 3 3

Zdolnego mechanika

uprawnionego do prowadzenia warsztatu reparacyjnego maszyn do szycia, przyjmie **Józef Iwanicki,** Lwów, Hotel Żorża. 1637 2 3

Nauki

języków: francuskiego, rosyjskiego i szwedzkiego udzielam metodą łatwą, licząc za godzinę 1 kor. **Feliks Szukiewicz,** Loretańska 8, 1 p. 1455 6 6

„Nowa Mleczarnia"

Kanonicza 22.
Rozmowa w języku polskim, angielskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim. 1484 10 10

Institutrice française

donne leçons de français et conversation.
Karmelicka 37, 1er étage,
de 2 à 5 heures. 1509 3 10

Mały automobil

7 HP., 4-osobowy tanio do sprzedania używany. Karmelicka 38, Żmigrodzki. 1543 4 6

Do wydzierżawienia

zaraz 3 morgi ogrodu owocowego i warzywnego. — Zgłoszenia: Siersza-Dwór, p. Wieliczka. Zarząd folwarku. 1548 4 5

Rower

(prawie nowy) **do sprzedania.** Sławkowska 3 (w sklepie wędlin). 1569 3 3

Poszukuje posady do zarządu domu lub gospodarstwa wiejskiego. Adres: kawiarnia P. Kijaka, Rynek 44 w Krakowie. 1591 2 8

Do wynajęcia

przy **ul. Studenckiej l. 2** (róg Podwale) na III piętrze **3 lub 2 pokoje i jeden ewentualnie z meblami i wiktem,** od dnia 15 kwietnia b. r. Wiadomość tamże codziennie między godz. 3—5 popoł. 1604 2 3

Interes rękawiczniczy

(stara firma) do sprzedania. **A. S. Z.** poste restante **Lwów.** 1589 3 3

Bicze

z poręczeniem ze skór **wołowych, rzemyki, hapice do cep, pasy skórzane,** sznurowadła, najtaniej do nabycia u Karola Bárty ve Frýdlantě n. Ostr. Morava. — Cennik za darmo, opłacony. 1280 2 10

Szukam 2 pokoi z kuchnią, z meblami lub bez mebli. — Zgłoszenia: Aleksandra Dembosz, Kraków, Niecała 1, I piętro. 1603 3 3

Kupię dom

w Krakowie. — Zgłoszenia **Z. B.** poste restante **Kraków.** 1613 2 3

Potrzebny uczeń

do nauki w cukierni **W. NOWAKA w Bochni.** 1608 2 10

500 koron

dam za wyrobienie posady konduktora drogowego II klasy przy Wydziale pow. **R. L. Z. 5.** poste restante **Dębica.** 1648 2 3

Sklep do sprzedania

zaraz z powodu objęcia posady. Cena przystępna. Ul. Długa 26. 1631 2 3

Koncypienta

rutynowanego na prowincyę, za dobrem wynagrodzeniem, poszukuję. Zgłoszenia przyjmuje adw. Dr **Piotrowski** w Krakowie, ulica św. Anny 11. 1392 4 5

W Prądniku Białym

przy Krakowie fabryka-garbarnia z urządzeniem, maszynami, budynkami fabrycznemi i mieszkalnym budynkiem piętrowym. Budynki mogą być użyte i na inną fabrykę do sprzedania lub wydzierżawienia. Również są do sprzedania 2 parcele w Czarnej Wsi. Wiadomość u p. **Sławińskiego w Krakowie,** przy ul. Kopernika 10, między godziną 3—4. 1369 4 12

Pracownia sukien damskich

AMALII TOBIASZ

Sławkowska 6, 942 6 6

poleca wykwintną robotę. Punktualność, ceny umiarkowane, modele paryskie. Specyalna nauka kroju ułatwionym systemem. Ceny przystępne.

Śmiertelność i choroby

jako skutek rozwiozłego życia napisał **prof. Emil Wyrobek.**
Wydano nakładem Tow. Ethos w Krakowie. (85 str. Cena 60 h.)

Tudzież tego samego autora książka p. t.

Choroby a małżeństwo

napisana na podstawie najlepszych dzieł przyrodniczych i lekarskich, prócz jasnego poglądu na znaczenie różnych chorób w małżeństwie, zawiera jeszcze wszystko to, co dzisiaj każdy inteligentny człowiek wiedzieć powinien **o chorobach wenerycznych,** ich groźnych skutkach dla rodziny i społeczeństwa, tudzież o sposobach leczenia i zapobiegania.

Cena 3 K.

Nakładem Księgarni D. E. Friedleina w Krakowie. 1588 2 5

Kamienica w Krakowie

przy kolei, przynosząca 8 procent, do sprzedania. Gotówka potrzebna od 4 do 7 tys. Wiad.: **Podgórze, Lwowska 48, sklep.** 1473 3 4

Do

egzaminu inteligencyjnego

przygotowuje były kapitan i profesor szkoły kadeckiej. Zgłoszenia pod **53** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 921 9 9

POST! POST!

Śledź marynowany z garnirunkiem	12 ct.
Śledź marynowany z cebulką, cały	6 ct.
Śledź w galarecie	9 ct.
Homar w puszce całej	75 ct.
Łosoś w puszce całej	80 ct.
Kawior gruby, puszka	1·50 ct.

Sardynki francuskie w oliwie. — Sardynki w sosie pomidorowym. — Sardynki wędzone, w oliwie, delikatne, w różnych wielkościach i cenie. — Sery w wielkim wyborze — Bryndza owcza ¼ funta 9 ct. — w handlu

MICHAŁA NODZEŃSKIEGO

1414 **Floryańska 40, Kraków.** 5 5

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

M. Morawskiej, Kraków, ul. Kopernika 8.

Wykonuje wszelkie toalety według ostatniej mody paryskiej. Ceny przystępne. 1600 2 8

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI W KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez też Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 212 21 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Centralne ogrzewanie wszelkich systemów i wentylacye — Wodociągi

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. p. Poszukiwanie i ujmowanie źródeł, **wiercenie studzien.** Pompy, **Łaźnie i Łazienki, Zakłady kąpielowe,** projektują i wykonują:

Inż. Leonard Nitsch i S-ka
Kraków, Kolejowa 18.
Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13, Tel. 43. 303 28 0

poleca

NA SEZON WIOSENNY

nowości w materyałach i gotowej konfekcyi damskiej.

Stowarzyszenie Nauczycielek

Karmelicka 36,

poleca nauczycielki, Polki, Franc, Niemkę z poleceniami, poszukuje Anglika młodego. 1664

Lekcyi

konwersacyi i pomocy w nauce języka niemieckiego i francuskiego udziela po umiarkowanej cenie **M. P. poste restante Kraków.** 1656 1 2

Poszukuje się na czas dłuższy lokalu na warsztat mechaniczny z odpowiednim składem na narzędzia i maszyny. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **1655.** 1655 1 6

Pianino

palisandr. Meble stylowe i zwykłe do sprzedania. **Leopol. Machowska, Kraków,** ul. Szewska l. 5, I p. 1652 1 3

Cukiernia Z. Majewskiego i Ski

ul. Karmelicka l. 7, 1651 1 3

przyjmie **ucznia** do praktyki.

Osoba

inteligentna, młoda, znająca gospodarstwo, kuchnię i szycie, poszukuje zajęcia jako gospodyni, w miejscu lub na wyjazd. **M. M.,** Półwsie Zwierzyniec l. 49. 1668 1 2

Pensyonat „PODOLE"

Kraków, Loretańska 4.

Pokoje umeblowane z wykwintnem utrzymaniem. — Obiady i kolacye w miejscu i na miasto. 1662 1 6



KANARKI harceńskie

Pierwszorzędne śpiewaki o głęboko fletowym, długo ciągnącym tonie, śpiewające także przy świetle, sprzedaje po 10, 12, 16 i 20 koron, samiczki po 2, 3 i 4 kor.

Wysyłam na prowincyę odwrotnie za zaliczką z poręką dostawienia zdrowych na miejsce przeznaczenia. 1653 1 6

Do 10 dni wymiana dozwolona.

Hodowla harceńskich kanarków

J. Szufa

Kraków, ul. Stolarska 13.

CZEKOLADA

Tabliczkowa własny wyrób.

Waniliowa doborowa,
Śmietankowa Podhalańska,
Kuracyjna Zdrowia w tabliczkach po 14, 30, 60 hal. 844 4 0

Fabryka czekolady

Jana Michalika

Floryańska 45. Telefon 466.

MAGAZYN

pod firmą

SABINA KORALL

Kraków, Grodzka 9,

poleca na sezon obecny płaszczyki dla chłopców i dziewcząt oraz bluzki, halki, spodnice i szlafroki w wielkim wyborze. Ceny niskie. 1578 1 24

Piwnica

do wynajęcia. Bliższa wiadomość: **Zawiliński et Król, Kraków,** Karmelicka 4. 1658 1 3

Piwiarnia

restauracya z urządzonym ogrodem gościnnym od 1-go maja do wydzierżawienia. — Kaucya wymagana.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd propinacyi miejskiej w Nowym Sączu. 1642 1 3

L. 1196. 1639 1 3

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Drohobyczu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **praktykanta konceptowego** z roczną płacą (2400) dwu tysięcy czterystu koron i dodatkiem aktywalnym w kwocie (400) czterystu koron rocznie.

Ubiegający się o tę posadę kandydaci wykazać się mają:

1) że nie przekroczyli 40 roku życia;
2) dokładną znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież znajomością języka niemieckiego;
3) prawem obywatelstwa austryackiego;
4) świadectwem zdrowia przez c. k. lekarza powiatowego wydanem lub przez niego potwierdzonem;
5) świadectwem moralności;
6) że ukończyli Wydział prawa i złożyli wszystkie trzy egzamina rządowe z dobrym postępem.

Powyższa posada nadaną będzie na razie prowizorycznie.

Podania w sposób powyższy udokumentowane wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Drohobyczu do **dnia 30 kwietnia b. r.** włącznie.

Z Wydziału powiatowego.

W Drohobyczu, dnia 14 marca 1908.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

1657 1 8 **w Krakowie** — poleca nowości.

KSIĄŻKI:

Architektus transruranus: **De omnibus et quibusdam aliis teatralibus** K 1 —
Biblioteka krakowska Nr. 36: St. Tomkowicz, Wewnętrzne urządzenie zamku krakowskiego z illustr. „ 0·80
Biblioteka krakowska Nr. 37: Bąkowski, Teatr krakowski „ 0·80
Dr. H. Jordan i S. Dobrowolski: **Nauka o położnictwie** „ 18 —
Krzyżanowski Stan.: **Album paleographicum** tabl. I—XXXI „ 15 —
Słowo o dziejach Krakowa „ 0·20
Rocznik krakowski T. X. Kopera F., Wit Stwosz brosz. „ 14 —, opr. „ 16 —
Różycka: **Znaczenie oddechu w śpiewie** „ 1·20
Wydawnictwo klubu konserwatystów zesz. XVII: Dwanaście lat istnienia klubu konserwatystów „ 0·30

NUTY (nakłady):

Eibla: **Grajże Macku,** mazur „ 1·20
Lalewicz: **Chant polonais** „ 1·20
Lipski: **op. 1, dwie pieśni:** I. Z Hani: „Leci piosenka", słowa Rydla; II. „Moja srebrna, złota", sł. Lenartowicza „ 1·80
Noskowski: **op. 77, trzy pieśni do słów Wyspiańskiego:** I. Pieśń Gędźców; II. Pieśń Ofelji o kwiatku; III. Pieśń Ofelji o wieńcu z wierzbiny „ 2·40
Wallek-Walewski: **„Drży gałązka",** słowa Asty Majerowej „ 1·20
Wroński: **op. 209. „Górą Michas",** mazur „ 1·20
op. 210. „Nad strumykiem", walc „ 2·10
Zeleński: **Stara baśń:** I. Pogrzeb Wisza, marsz żałobny „ 1·80
II. Piosnka Jaruchy „ 1·80
III. Śpiew Wizmca i pochód kapłanów „ 1·80

KOMISY:

Raczyński: **Dumka o wianku** „ 0·80
Hania I., słowa Rydla „ 1·50
Hania II., „ „ „ 2 —
Nocturn na skrzypce i fortepian „ 2·50
Stara piosnka, słowa Wł. Nawrockiego „ 2 —
Świerzyński: **Całów do słów J. S.** „ 1 —
op. 11. Etudes (Berceuse E-moll) „ 2 —
Z tobą Aniele, rozmowa do słów J. S. „ 2 —
Wallek-Walewski: **Pieśń na pożegn.** Samuela z Skrzypny Twardowskiego „ 1·20

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych po cenach b. przystępnych

Francuz z wyższ. wykształc.
Anglik z wyższ. wykształc.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższ. wykształc. 1565 3 3

Kraków, ul. Floryańska 25, I piętro.

Zamknięcie rachunków za rok 1907

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

w Radomyślu Wielkim 1624

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Rachunek bilansu.

Stan czynny.	K	h	Stan bierny.	K	h
Gotówka	16561	13	Udziały członków	16177	
Weksle	209602	84	Wkładki oszczędności	225439	93
Skrypta dłużne	15481	—	Fundusz rezerwowy	1371	79
Pożyczki hipoteczne	64168	30	Odsetki pobrane od weksli na rok 1908	2410	29
Odsetki od reeskontowanych weksli na r. 1908	312	57	Odsetki pobrane od skryptów dłużnych na r. 1908	150	84
Ruchomości (po strąceniu 10% użycia)	628	06	Odsetki pobrane od pożyczek hip. na r. 1908	604	88
Koszta założenia Stowarzyszenia (po strąceniu 10% amortyzacyi)	786	54	Reeskont weksli	60663	10
Koszta procesowe	90	52	Dywidenda	405	67
Konto pro diversi	702	88	Czysty zysk	1110	34
	308333	84		308333	84

Rachunek strat i zysków.

Winien.	K	h	Ma.	K	h
Wydatki administracyjne	6092	37	Odsetki od eskontowanych weksli	16413	22
Odsetki od reeskontowanych weksli	5328	19	Odsetki od skryptów dłużnych	1805	43
Odsetki od wkładek oszczędności	10771	38	Odsetki od pożyczek hipotecznych	4682	86
Odsetki od konta pro diversi	21	—	Odsetki zwłoki	1582	91
Zużycie ruchomości	69	78			
Prowizya	127	59			
10% amortyzacyi kosztów założenia Stowarzyszenia	112	36			
Podatki	849	91			
Należytości bezpośrednie	1	50			
Zysk	1110	34			
	24484	42		24484	42

NOWO OTWARTY PENSYONAT LITWINKA

Lwów, Kochanowskiego 14a. 1551 2 6

Eleganckie pokoje z całem utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Obiady na miasto i dla dochodzących. Opieka dla panienek.

Tel. Hawełka Kraków. Telef. Nr 350.

C. i k. Dostawca Dworu

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

poleca na post:

Kawior niesolony — Łosoś, Sandacz w majonezie i auspiku — Pasztet rybny — Sigi — Wyziga — Sielawki — Łosoś i Węgorz wędzony — Śledzie w galarecie i marynowane, pocztowe — Wszelkie ryby i sardynki marynowane i w różnych sosach — Sery we wszystkich gatunkach krajowe i francuskie — Alberty angielskie — Jabłka tyrolskie — Calville — Winogrona świeże. 1450 3 6

MOTOCYKLE

Laurin Klement o sile 4 i 5 HP. 2 cylindrowe, z chłodnikiem i dwoma zmianami z popędem łańcuchowym i pasowym, z bocznym wózkiem okazyjnie do sprzedania.

Oglądać można od godziny 3—5

E. RUDAWSKI

Długa 34, I. piętro, oficyny. 1459 6 10



SZKÓŁKI LEŚNO-OGRODOWE TAD. HR. ŁUBIEŃSKIEGO

Zasów pod Czarną.

PRODUKCYA NASION I SZKÓŁKI

W ZASSOWIE POD CZARNĄ,

polecają na obecną wiosnę śliczne jabłonki z koronami w cenie 10 szt. 8 K, 100 szt. 75 K, 1000 szt. 700 K, prócz tego flance leśne, drzewa i krzewy parkowe, alejowe, róże, rośliny pnące, oraz rozsadki kwiatowe. 1438 4 10

Cennik na żądanie darmo i opłatnie.

LICYTACYA

(Ofertowa)

TOWARÓW BŁAWATNYCH itp.

z masy konkursowej sklepu

„Pod Kościuszką"

Mikołajska 1,

rozpoczęła się dnia 16 marca 1908 r. t. j. w poniedziałek i trwać będzie do 31 marca 1908.

Sprzedaż odbywa się codziennie od 9—12 rano i od 2—6 popoł.

Towary będą sprzedawane w następującym porządku:

dnia 16 i 17 **pończochy i bielizna damska i męska,**
od dnia 18 do 21 włącznie **wełny,**
dnia 23 i 24 **chustki na głowę i do nosa, oraz trykoty i krawaty,**
dnia 26, 27 i 28 **batysty, zefiry, płócienka, kretony i jedwabie,**
dnia 30 i 31 **barchany, podszewki, kapy, serwety i pozostałe z poprzednich dni towary.**

Uwaga: Do licytacyi przygotowano: **wełny w sztukach,** w odpasowanych sukniach i bluzkach, oraz **bieliznę i pończochy** w ¼ tuz. i tuzinach. Licytacya rozpocznie się od ceny **o 40 do 50 procent niższych.**

Licytacya odbywa się w sklepie przy ul. Mikołajskiej.

Zarządca masy konkursowej

Adw. Dr Wilhelm Dadlez.

1632 2 4

Bank Zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.,

począwszy od 1 stycznia 1908 r. podwyższył stopę procentową od wkładek oszczędności na

6%

od sta.

297 15 15 *Dyrekcya.*

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8,

poleca najznakomitsze czekolady szwajcarskie: Gala Peter, Cailler, Suchard, oraz wyśmienite pieczywka deserowe.

Pomocnik handlowy

z działu win, delik. i cyg., mający chlubne świadectwa, poszukuje od 1 kwietnia b. r. stosownej posady, najchętniej w Krakowie lub we Lwowie.

Zgłoszenia **Bolesław Gólcz, Inowrocław-Hohensalza,** Sigismundstr. 6. 1646 1 3

Młody człowiek

lat 26, władający biegle językiem francuskim, angielskim, polskim, czeskim i niemieckim poszukuje odpowiedniej posady. **J. F. N. 17.** poste restante **Kraków.** 1622 1 3

PIERWSZE GALICYJSKIE TOWARZYSTWO maszynistów, werkmistrzów i t. p.

ul. Mikołajska 10, I. p.,

ma **kilka wolnych posad,** a mianowicie:

1 starszego maszynisty do centrali,
1 palacza do nadzoru ośmiu kotłów,
2 dozorców rozdzielnicy,
1 mechanika werkmistrza,
1 starszego montera (elektrotechnika),
2 wozomistrzów do nadzoru w wozowniach.

Odpisy świadectw należy nadsyłać do wymienionego Towarzystwa. Tylko pierwszorzędne siły narodowości polskiej będą uwzględnione. Bliższych informacyi zasięgnąć można w niedzielę w Towarzystwie przed południem.

Sekretarz

1663 1 3 *W. Dylski.*

Pokój duży frontowy

z balkonem, dla starszej inteligentnej pani do wynajęcia tanio od 15 marca lub 1 kwietnia.

Wiadomość: ul. Stachowskiego 25, I. piętro, drzwi na prawo od schodów. 1582 3 4

Panna

przystojna, inteligentna, wyjdzie za mąż za starszego kawalera lub wdowca z 2-giem małych dzieci. Poważne zgłoszenia do 15 kwietnia pod **F. M. poste restante Kraków.** 1665

Cielęcinę świeżą!!

Grubą tylną z grubych cieląt wysyła **franko** za pobraniem w koszyczkach 5 kilowych za 5 K 10 h. **M. Jakubowicz,** Dom wysyłkowy **w Bobowej,** poczta loco. 1649 1 3

WALNE ZGROMADZENIE

członków

katolickiego Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego

w Wadowicach,

odbędzie się **dnia 1 kwietnia 1908** o godzinie 10 rano w lokalu Towarzystwa w Wadowicach, z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności za rok 1907;
3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
4) Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku;
5) Wybór 9 członków Rady nadzorczej, oraz 3 członków komisyi rewizyjnej na lat 3.
6) Wnioski członków.

Prezes Rady nadzorczej

1647 *Naimski.*

Edykt licytacyjny.

Wskutek tus. uchwały z dnia 6 lutego 1908 L. cz. E. [illegible]/7 i z dnia 8 lutego 1908 L. cz. E. [illegible]/7 sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacyi:

a) **w dniach 26, 27 i 28 marca 1908** o godzinie 9 rano w Polance „Karol" we dworze i

b) **w dniach 1, 2 i 3 kwietnia 1908** o godzinie 9 rano w Zręcinie we dworze:

ad a) różne sprzęty domowe jakoto: meble, kilka garniturów, dywany ścienne i na podłogę perskie, francuskie i inne różnej wielkości, stoły, biurka i różne szafy, portyery i firanki do okien adamaszkowe, obrazy, krajobrazy i sztychy, lustra weneckie, umywalnie, łóżka z pościelą, karabiny kawaleryjskie, biblioteka, składająca się z około 2000 dzieł w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim, wina i wódki, sanie, powozy, kareta, para koni wyjazdowych, drzewo budowlane i t. p.

ad b) różne sprzęty domowe jakoto: meble, bilard, kredens, kilka garniturów, dywany ścienne i na podłogę, stoły, biurka i różne szafy, portyery i firanki adamaszkowe, obrazy, krajobrazy i sztychy, lustra, umywalnie, łóżka z materacami, wina w różnych gatunkach, porcelana, garnki i urządzenie kuchenne i t. p. 1648 1 3

Przedmioty te oglądać można w dniach sprzedaży między godziną 8—9 na miejscu sprzedaży, przyczem się nadmienia, że przedmioty te niżej ⅓ części ceny szacunkowej sprzedane nie będą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 10 marca 1908.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski